Nr. 321 Niedziela 2 (15) grudnia 1912 r. Rok VII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Na dobie.

W dniu wczorajszym zestawiliśmy poglądy kilku z najbardziej rozpowszechnionych organów prasy polskiej na sytuacyę w Galicyi i wynikającą stąd kwestyę — jakie stanowisko godziłoby się zająć w burzliwej i chaotycznie trwożnej chwili obecnej. A dzisiaj dajemy poniżej głosy prasy zakordonowej o rezolucyi lwowskiego Koła Sejmowego, w znacznej mierze tejże kwestyi dotyczące.

Czynimy zaś to w tej myśli, że sprawa powyższa jest dla nas wszystkich sprawą pierwszorzędnej wagi, oraz, że wszelkie przygodne, na głuchych pogłoskach oparte przypuszczenia, musiałyby nasz ogół do niepożądanej dezoryentacyi doprowadzić...

Naszego bezpośredniego stanowiska określać nie potrzebujemy.

Stanowisko społeczeństwa polskiego na Rusi w ciągu ubiegłych lat dziesięciu zarysowało się zupełnie jasno i wyraźnie.

Nasza świadomość narodowo-społeczna pogłębiła się i urosła, nasze poczucie obowiązku z każdym rokiem rozwija się i krzepnie, a nasza myśl polityczna posiada swoją linię już utartą, daleką i od sprzedawczykowskiej kompromisowości, i od wszelkiej donkiszoteryi na uczuciowych jeno przesłonkach opartej.

Przed siedmiu laty w chwilach tak zwanych „wolnościowych" nie daliśmy się unieść płonnym nadziejom, a potem w godzinach ciężkich i nad wyraz trudnych nie daliśmy się sprowokować... nieszczęściu.

Droga, po której idziemy, nie należy do łatwych i wygodnych.

Każdy dzień, każda niemal godzina czyni ją cięższą i trudniejszą...

Doświadczenie atoli ostatniego lat dziesiątka daje nam prawo do pewnika, że społeczeństwo nasze kresowe, nie postradawszy prawa otwarcie w oczy przyszłości patrzeć i nie zagasiwszy ani jednego promienia tej siły wewnętrznej, która zdrowie każdej poszczególnej gałęzi narodu określa,—na drodze tej uczciwie wytrwa.

Prasa zakordonowa o rezolucyi Koła sejmowego.

W sprawie tej tak ważnej, tak głęboko cały ogół polski obchodzącej prasa galicyjska wypowiada uwagi które poniżej przytaczamy:

— „Czas."

Wynik obrad Koła sejmowego ma doniosłe znaczenie dla społeczeństwa polskiego w naszym kraju i dla państwa. W pierwszym kierunku dowodzi on, jak silne są podstawy polskiej polityki w Austryi, gdy myśl jej przewodnia wyszła zwycięzko z próby, której poddaje ją obecna sytuacya, charakterystyczna przez grożącą wojnę. W drugim kierunku zdobyty został jeden więcej argument za polityką prawa i sprawiedliwości, jaką państwo powinno prowadzić, jeżeli w chwilach niebezpieczeństwa ma liczyć na ludy.

Uchwała Koła sejmowego ma jednak szczególny charakter. Jest ona apelem do monarchy. Przypomina stosunek społeczeństwa polskiego do panującego, polegający na wzajemnej ufności. Ma to wagę w obecnem położeniu. Polacy w Austryi gotowi są w razie konfliktu poprzeć państwo wszystkiemi siłami, jakkolwiek świadomi są, że wynik zwycięzkiej wojny jest dla nich znakiem zapytania. Czy nadzieje nasze nie doznają rozczarowania? Czy nasza dola nie stanie się jeszcze gorszą? W tej udręce polacy w Austryi chcą widzieć w cesarzu Franciszku Józefie tego, który rozumie duszę naszą i zna nasze potrzeby.

Oto myśl uchwały Koła sejmowego. Dla serca polskiego była to chwila męki wewnętrznej, dla rozumu—chwila spotęgowanego do szczytu poczucia odpowiedzialności. Taką chwilę przeżyło Koło sejmowe. Spełniło, co mu nakazywało sumienie w momencie iście tragicznym.

Z obrad podnieść należy ze szczególnym naciskiem deklaracyę rządu. Wypadki bałkańskie, zwycięstwa i wolność, którą tam zdobywają uciśnieni, musiały oddziałać na usposobienie polaków. Groźba konfliktu z Rosyą tworzyła i tworzy tło psychologiczne. Austrya i polacy w niej zamieszkali stają wskutek tego wobec jednakowego celu. To wszystko rodzi opowieści o szczególnem postępowaniu władz, zwłaszcza wojskowych, wobec młodzieży. Wielkość niebezpieczeństwa ztąd płynącego uprzytomniamy sobie z tą siłą, z jaką się wyrył w naszej pamięci rok 1863. Nie możemy dopuścić, byśmy się stali narzędziem w obcych rękach, a przestali decydować sami o sobie. W tym stanie rzeczy rząd z całą stanowczością odpiera zarzuty o jakiemś w tym kierunku działaniu władz cywilnych i wojskowych. Powinno to być uspokojeniem, tem więcej, że znając obecnego namiestnika, jego zasady, rozum i męzką energię, wiemy, że to stanowisko rządu będzie przestrzegane z konsekwencyą, powagą i rozwagą

— „Dziennik Polski".

Rezolucya jest owocem gruntownych rozpraw, które najpierw toczyły się w komisyi, wybranej dla ułożenia tekstu rezolucyi, a następnie na pełnem Kole sejmowem. Zastanawiano się przytem nad wszystkiemi myślami, które w ostatnich czasach tak silnie zaprzątały nasze społeczeństwo. Nic zgoła nie pominięto, ani dodatnich, ani ujemnych stron podniecenia, jakie niewątpliwie istnieje w stopniu tak silnym, że rząd przez usta namiestnika musiał to stwierdzić.

To podniecenie może być w chwili gorącej zużytkowane niedość umiejętnie i przyczynić się do takiego przyszłych stosunków ukształtowania, jakie bynajmniej nie odpowiada najbardziej żywotnemu interesowi całego naszego narodu. Co jest dziś—wszyscy wiemy. Co może być po jakiemś wielkiem wstrząśnieniu—tego nikt nie zgadnie, albowiem dokoła nas roztacza się świat tajemnic, z którego wychylają się ku nam niejasne kształty obaw, a wszystkie one noszą wspólną nazwę: Prusy! Naród gotów jest w krwawym pocie czoła pracować nad skupieniem się swojem, ale z przerażeniem, z odrazą odpycha od siebie myśl, że jego znojny wysiłek mógłby się tylko przyczynić do innej konfiguracyi trzech naszych dzielnic. Tu więc w społeczeństwie naszem jest jakaś pewność, jakaś rękojmia. Pewność! Rękojmia! Kto ją dać może—tę pewność? Jeżeli ktoś taki, od którego wprawdzie nie wszystko, lecz bardzo wiele zależy, to do takiej osobistości zwracać się z tem niepodobna, gdyż jeżeliby ona dała rękojmię, toby przez to samo proklamowała wojnę. Któż jednak chce wojny—o nas!.. A wszelka inna rękojmia cóż warta!

Ta troska, że popędliwość płomiennych uczuć może nam zaszkodzić, ciężyła nad Kołem sejmowem, jak chmura nieszczęścia, która oby nas ominęła! W rezolucyi wyrażono tę troskę wezwaniem społeczeństwa do spokojnej pracy nad swoim duchem, nad jego doskonaleniem i hartowaniem, nad pogłębianiem politycznego myślenia—a ponieważ pomimo tego mogą być czyjeś nieskontrolowane, nieautorytatywne rady, za któremi niektórzy pójść mogą, przeto rezolucya mieści zwrot o naszem zupełnem oddaniu się cesarzowi, któremu niezawodnie znane są nasze uczucia i ciężkie obawy.

Podczas rozpraw nad tą kwestyą, potrącono także o drugi ustęp oświadczenia p. namiestnika. Ów drugi ustęp jest szczególnie ważny. W dyskusyi wyrażano szczere ubolewanie, że koła młodzieży akademickiej i rzemieślniczej znalazły się w atmosferze, uprawniającej do złudzeń, jakoby sfery militarne uważały ten ruch za pomyślny dla siebie i jakoby zamierzały z niego skorzystać. Odezwało się powątpiewanie, azali nie zachodzi tu dwoistość między władzami cywilnemi a wojskowemi—między słowem a czynem. Lecz ku wielkiemu zadowoleniu ogromnej większości Koła, oświadczył p. namiestnik, że podając oznajmienie rządowe, sam zupełnie się z niem solidaryzuje i będzie zabiegał o to, aby młodzież nie miała co do tej kwestyi żadnych złudzeń. Tak tedy rezolucya przedstawicieli naszego społeczeństwa zaleca nam wszystkim spokój, rozwagę, pracę w skupieniu ducha.

— „Gazeta Narodowa".

W obradach zarysowały się różne kierunki; jak z jednej strony były głosy, świadczące o zupełnym braku „oryentacyi" co do faktycznego stanu naszego narodu pod względem jego sił i środków materyalnych, tudzież co do konstelacyi politycznych, pośród których on się znajdzie i znaleźć w danym razie może, tak nie brakło z drugiej strony i głosów, zwracających uwagę, że możemy działać tylko w obronie i w interesie naszych rodaków pod innemi zaborami, ale nigdy w ich imieniu, bo nas do tego nigdy nie upoważniali.

Koło, jak to z jego uchwały wynika, jest stanowczo przeciwne wszelkiemu prowokatorskiemu występowaniu, wysuwaniu się naprzód, lub tolerowaniu, aby polacy byli przez kogoś naprzód wysuwani, tak, aby potem winę konfliktu wojennego na nich zwalać i na nich się mścić można; jest stanowczo przeciwne wszelkiej samoistnej polskiej akcyi, gdyż taka akcya, wyprowadzona już na międzynarodowe tereny, wymaga i owych sił, których dziś niema i owych gwarancyi, których, jak już także przypomniano, żądał i od Napoleona nie kto inny, jak Kościuszko. A rozumie się także samo przez się, że polskie Koło sejmowe, jakkolwiek rozpatrywało problematy polskie w świetle ogólno-narodowem polskiem, a ze stanowiska całokształtu stosunków międzynarodowych, to jednak mogło wydawać pewne nakazy zachowania się tylko polakom galicyjskim, gdyż do wydawania takich nakazów dla polaków, żyjących pod innymi zaborami, było równie mało kompetentne, jak np. Koło posłów polskich w Dumie rosyjskiej nie byłoby powołane uchwalić tam dla nas jakąkolwiek „oryentacyę" i zakomunikować nam ją tu jako obowiązującą marszrutę polityczną.

— „Nowa Reforma".

Należy z góry zaznaczyć, że w zasadniczych punktach swej treści rezolucya ta zgadza się z przekonaniami ogromnej większości naszego społeczeństwa. Zarówno bowiem w pierwszym ustępie, w którym mówi się o krzepieniu i rozwijaniu „własnych sił moralnych i fizycznych", jak i w drugim, w którym określono stosunek narodu polskiego do Austryi i jej dynastyi, wypowiedziano zasady i zapatrywania, które podzielają w tej chwili i w tej sytuacyi wszyscy trzeźwo i patryotycznie myślący polacy.

— „Gazeta wieczorna" (lwowska).

Naczelne zasady polityki polskiej, wypowiedziane w rezolucyi, obowiązują wszystkich. Do czegóż rezolucya obowiązuje stronnictwa polskie, całe społeczeństwo, od wodza do szeregowca? Rezolucya zabrania społeczeństwu dawania posłuchu tym, co radziby je skłonić do porywów nierozważnych. Każdy czyn lekkomyślny, nie oparty na równowadze siły i zamiaru, narażający—bez gwarancyi lepszej przyszłości — na szwank te dobra, któreśmy mozolną pracą tu zdobyli, jest potępienia godny, winien być wypleniony z programu akcyi narodowej. Rezolucya Koła sejmowego, ostrzegając przed nierozwagą i lekkomyślnem dawaniem posłuchu nieodpowiedzialnym czynnikom, prącym do nieobliczalnych w następstwach wybuchów—kładzie jednocześnie nacisk na „ciągłą i spokojną pracę nad skupieniem i rozwinięciem własnych sił moralnych i fizycznych", których celem jest „przygotowanie społeczeństwa polskiego na sprostanie zadaniom narodowym, wobec jakich w biegu wypadków stanąć możemy". Aby rezolucya nie pozostała tylko papierową uchwałą, nie wystarczy, że jej się poddadzą reprezentanci wszystkich stronnictw, że ją zgodnie uchwalili i posłowie na sejm wszystkich obozów i posłowie do parlamentu wszystkich odcieni. Ona musi być też wykonana.

Tylko w wykonaniu, w urzeczywistnieniu, w wcieleniu, w wartości realnej, nabierze rezolucya Koła sejmowego mocy. Jeśli rzeczywiście nastąpi konsolidacya społeczeństwa na tle tych zasad, które wypowiada rezolucya, jeśli rzeczywiście ustaną próby wywołania porywów nierozważnych, a pocznie się ciągła i spokojna praca przygotowawcza na przyszłość, jeśli rzeczywiście w tym kierunku pójdzie praca rady narodowej — wówczas rezolucya nabierze mocy, stanie się elementem siły.

Z zagranicy.

Polacy i wojna.

Lwowska „Gazeta Narodowa" pisze:

„Od jednego wielce zasłużonego b. posła do parlamentu i sejmu otrzymujemy następujące uwagi:

Dzienniki, prące Austryę do wojny zaczepnej z Serbią przed rozpoczęciem konferencyi, nie czynią monarchii dobrej usługi. Dyplomacya nasza nie powinna tracić równowagi wobec prowokacyi serbskich. Tylko wrogowie monarchii mogą pragnąć, aby odium rozpoczęcia światowej wojny padło na Austryę.

O zlokalizowaniu wojny z Serbią nikt na seryo myśleć nie może. Nie łudźmy się—wojna agresywna z Serbią w obecnej chwili spoiłaby sojusz państw bałkańskich, który już rozluźniać się zaczynał. Mielibyśmy więc niepopularną wojnę ze związkiem państw bałkańskich, a równocześnie wojnę z Rosyą.

Zwolennicy wojny opierają się na zapowiedzianej pomocy państwa niemieckiego. Przeceniać jej nie należy, bo w chwili udzielenia tej pomocy, wybuchnąć musi wojna europejska i Prusy będą musiały myśleć przedewszystkiem o własnej obronie. A jakie będą konsekwencye pomocy niemieckiej dla Polski — przewidzieć łatwo. Jak długo potężnem jest państwo niemieckie z obecnym kursem—wojna nie może w nas budzić daleko idących nadziei".

W dalszym ciągu b. poseł rzuca uwagę, że wszelkie samodzielne wystąpienia polskie byłyby bardzo na rękę naszym nieprzyjaciołom, którzyby to wykorzystali do tępienia wszystkiego co polskie.

Sprawy bałkańskie.

Program konferencyi pokojowej.

Podług „Pall Mall Gazette" program konferencyi pokojowych został już obecnie ustalony.

Związkowcy przedstawią wspólnie Turcyi swe żądania terytoryalne, do podziału zaś zdobyczy między sobą przystąpią później.

Tracya z Adryanopolem włącznie oraz zwierzchnictwo nad Albanią, mają być pozostawione Turcyi. Najważniejszą jednak kwestyą jest to — czy Grecya pozostanie wierna związkowi bałkańskiemu, co nie jest wcale ustalone.

Pierwszem zadaniem pełnomocników będzie wybór prezydyum. Podług zwyczaju, w konferencyach tego rodzaju obowiązki prezesa pełni zazwyczaj pełnomocnik tego kraju, w którym się konferencya odbywa. W obecnym wypadku delegaci wybiorą prawdopodobnie prezesa z pomiędzy siebie. Wielkie szanse posiada kandydatura Venizelosa.

Do użytku pełnomocników pokojowych pozostawiono szereg apartamentów w pałacu St. James.

W skład apartamentów wchodzi wielka sala konferencyjna, salon, dwa pokoje do narad prywatnych, sala jadalna oraz pokój dla sekretarzy.

Delegaci pracować będą od rana do późna wieczór. Posiłek dostarczać im będą z kuchni pałacowej, nie używanej od lat.

Konferencya ambasadorów.

Konferencya ambasadorów ma wkrótce przyjść do skutku. Projekt stworzony przez sir Edw. Grey'a ma wszelkie szanse do aprobaty gabinetów. Obecnie już dość jasno się przedstawia charakter owej konferencyi.

W celu uniknięcia konfliktów i nieporozumień, mogących wyniknąć w razie rozstrzygania kwestyi drażliwych, konferencya owa zajmie się jedynie zbadaniem sytuacyi, nie zaś rozstrzyganiem jakichkolwiek spraw.

Stworzy ona listę wszystkich kwestyi, co do których ma się wypowiedzieć Europa. Bezwątpienia kwestye te zostaną poruszone przez pełnomocników państw bałkańskich, wnioski ich jednak zostaną poddane rewizyi innych mocarstw.

Oto jest plan konferencyi ambasadorów.

Odbędzie się ona prawdopodobnie w Londynie pod przewodnictwem Edw. Grey'a.

Francyę reprezentować będzie Paweł Cambou, Rosyę — br. Benckendorf, Niemcy — książę Lichnowski, Austro-Węgry — hr. Mensdorff-Ponilly, Włochy — margrabia Imperiali.

Konferencya przyczyni się do skoordynowania i zcentralizowania poglądów wielkich mocarstw, które z pewnością będą miały wpływ na rezultaty narad bałkańskich.

Delegacye bałkańskie u p. Poincaré.

„Echo de Paris" donosi, iż Poincaré przyjął delegowanych czarnogórskich i serbskich, w tej liczbie b. czarnogórskiego prezesa ministrów Nijaskowicza, delegata Popowicza i królewskiego sekretarza—Wojnowicza, serbskiego ambasadora Wesnicza i delegata Stojana Nowakowicza.

Poincaré ma zamiar wpłynąć na delegowanych greckich i bułgarskich, ażeby załagodzili punkty sporne w sprawie Salonik, stanowiące chmurę na horyzoncie narad pokojowych.

Straty bułgarów.

„Frankfurter Zeitung" podaje informacye, otrzymane od delegata Czerwonego Krzyża d-ra Marwala, który zarządzał ewakuacyą linii Demotyka—Mustafa-pasza i Czorlu—Kirkkilissa—Jamboli. P. Marwal udziela wiadomości następujących: Wysyłanie rannych odbywa się w okropnych okolicznościach. W miejscowościach, pozbawionych kolei, przewóz rannych dokonywany jest przez błota w wozach, ciągnionych przez bawoły. W szczególnie niekorzystnych warunkach odbywa się transport na linii Kirkkilissa—Jamboli, gdzie 90 klm. drogi stanowią błota i niema stacyi pośrednich. Pomoc lekarską oraz prowiant y znaleźć można jedynie na stacyach—początkowej i końcowej. Droga kołowa trwa 4—8 dni. Posterunki Czerwonego Krzyża pracują owocnie, szpitale też dobrze funkcyonują, chociaż Serbia bardziej niż Bułgarya troszczy się o urządzenia zdrowotne. D-r Marwal oblicza ilość ewakuowanych rannych na 50,000, zabitych—na 20,000. Nie są tu wliczone straty pod Czataldżą, wynoszące minimum 20,000 ludzi. Chorych zakaźnych pod Czataldżą było około 15,000, z tych paręset chorych na cholerę.

Losy królewskie.

Ostatnie zadziwiające wypadki bałkańskie nasunęły szereg refleksyi.

Taka naprzykład niepostrzeżenie niemal wyolbrzymiała Japonia europejska — Bułgarya czy nie jest tematem do rozmyślań?

Lub patryarchalny hospodar Czarnej Góry — król poeta układający rapsody wojenne, które śpiewają żołnierze jego, biorący szturmem grody.

Lub wreszcie glorya sławy i tryumfu ukrywająca siwe włosy niedawnego wygnańca dziś wielkiego króla Serbii Piotra Karadżordżewicza.

Ta pierwsza heroiczna dynastya chłopa-bohatera — Czarnego Jerzego — zdawać by się mogło, zeszła na zawsze z widowni dziejów ojczystych. Król Piotr pod cudzem nazwiskiem mógł walczyć w roku 1876 o niepodległość swego kraju.. Długie lata tułaczki na obczyźnie, dwuznaczna, tragi-komiczna rola pretendenta do egzotycznego tronu, wreszcie powrót do ojczyzny, i chwili, gdy tron tej okryty był niesławą ohydnego królobójstwa...

A dziś.. dziś na niezłamane przez życie barki starca spływa opromieniona glorya purpurą pogromcy odwiecznego wroga.

Krwawe pola Kumanowa odkupiły godnie i śmierć Stefana Duszana i hańbę Kosowską. Imię króla Piotra jest dziś dla każdego serba świętością narodową...

I jeszcze jeden szczegół. Nic tytanicznego nie dostrzeżemy w ujmującej postaci serbskiego króla. Ani cezaryzmu, ani demonicznych odruchów zaborczych. Prostota — prostota i jeszcze raz prostota — to cecha wybitna Karadżordżewicza. Uczciwie sumienne, a nadewszystko cierpliwie umiał on powoli wcielać w czyn serbski ideał narodowy. Udało mu się, pomimo iż zadanie było tak trudnem, że najtęższe głowy w Europie nie ważyłyby się, przed dwoma miesiącami zaledwie badania tego rozwiązać...

Wczorajszy wygnaniec — jest dziś nietylko monarchą — jest bohaterem narodowym.

Czy nie dziwne są losy królewskie?

M.

Kronika polska.

— **Bojkot polski w Poznaniu.**

„Berliner Tageblatt" w korespondencyi z Poznania między innemi pisze:

„Egzystencya niemców, nietylko drobnych i ekonomicznie słabych, ale i większych przemysłowców w mieście i na prowincyi jest wprost zagrożona. Kto liczył się dotychczas z mniej więcej 58 proc. odbiorców polaków, traci odrazu tę klientelę, na którą obliczone było całe przedsiębiorstwo. Nie każdy zniesie tak nagły ubytek. Setki egzystencyi w mieście i na prowincyi zostanie w ten sposób podkopanych, a może i zniszczonych. A rewanżu ze strony niemieckiej nie można przeprowadzić. Brak niemcom fanatyzmu, aby równem za równe odpłacać. Kilka wielkich niemieckich handlów mogłoby bezwątpienia oddalić personel polski. Ale przy wielkiej liczbie pracujących polaków klas niższych, sił tych niełatwo zastąpić, a niemcy są po części od nich uzależnieni. W obwodzie regencyjnym poznańskim mamy przecież 900,059 polaków, a 427,232 niemców. Nawet zamek cesarski i inne budynki publiczne, wystawione w najnowszych czasach, zbudowane są przeważnie przez robotników polskich. Agraryusze mogą się chwilowo obyć bez robotnika tutejszego, sprowadzając zagranicznego, w mieście nie można tego przeprowadzić.

„Kiedy przed kilku laty ustawa o wywłaszczeniu pośród wielkich walk przyjęta została, znawcy tutejszych stosunków przestrzegali przed jej stosowaniem, a rząd był tyle mądry, że przestróg tych słuchał. Teraz atoli — właśnie w najniebezpieczniejszej chwili, kiedy przy tak zaciemnionym widnokręgu politycznym zgoda pośród ludności jest najnieodzowniejsza—przychodzi zastosowanie wywłaszczania. Mimo, że agitacya hakatystów w dzielnicy naszej była w skutkach swych najnieszczęśliwsza, można ją było tłómaczyć tem, że zapaleńcy ci w poczuciu przesadzonego narodowego honoru sadzili, że ustawami wyjątkowemi dopomagają niemczyźnie. Pod wszystkiemi prawie ich odezwami widzimy nazwiska urzędników, którzy pobierają pensye, bez względu na to, czy znajdujemy się w biedzie ekonomicznej, lub nie, a nie mają pojęcia o ciężkich warunkach i troskach o życie kupców i przemysłowców".

— **W podziemiach.**

Zwłoki arcybiskupa Popiela spoczęły w podziemiach archikatedry św. Jana.

Do podziemi prowadzi z kurytarza (z lewej strony prezbyteryum) zakrystyi wejście w posadzce, przykryte płytą metalową.

Schody sklepione są wązkie i strome. Podziemia składają się z trzech piwnic, dwie z nich, jedna pod zakrystyą, druga zaś pod kaplicą Pana Jezusa są puste, w trzeciej zaś, do której wchodzi się przez kurytarz podziemny i po kilku schodach, stoi sześć trumien.

Pierwsza, wielki pleśnią okryty sarkofag metalowy, kryje szczątki biskupa Zwolińskiego, pochowanego tam w r. 1877, obok stoi trumna miedziana arcybiskupa Fijałkowskiego (r. 1861), dalej trumna miedziana żony malarza Bacciarellego, zmarłej w r. 1808, z przeciwnej zaś strony: trumny kanonika Dąbrowskiego, biskupa Witwickiego, złożonego tam na wieczny spoczynek w r. 1698, wreszcie trzecia bez napisu. Wieko drewnianej trumny kanonika Dąbrowskiego rozpadło się częściowo i jest widoczna czarna sutanna, dobrze zakonserwowana.

Trumnę ś. p. arcybiskupa Popiela ustawiono w piwnicy pod kaplicą Pana Jezusa.

— **Sprzedawczyk.**

„Kuryer Poznański" donosi o skandalicznej frymarce ziemią. Oto w sądzie kościańskim na terminie subhastacyjnym p. Mieczysław Chłapowski z Rogaczewa nabył Choryń i Jerkę. Akt formalny odroczono. Wyzyskał tę okoliczność właściciel Chorynia Władysław Taczanowski i postarał się o to, aby majątki te nabył książę sasko-wejmarski z wolnej ręki za 3 580,000 marek, płacąc o 80,000 marek więcej od Chłapowskiego. Kiedy w oznaczonym terminie Chłapowski stanął w sądzie, odmówiono mu przybicia subhasty, gdyż tymczasem właścicielem Chorynia stał się książę wejmarski. Jak słychać, Choryń książę ma zatrzymać dla siebie, a Jerka ma przejść w ręce komisyi kolonizacyjnej. Sprzedawczyk Taczanowski odegrał swego czasu także rolę polityczną.

Wiec hakatystów.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Poznaniu zapowiedziany z wielkim hałasem zjazd całego związku hakatystów. Nie był jednak tak liczny, jak się spodziewano, ale pojawili się wszyscy wodzowie hakatyzmu razem z twórcą bractwa tego, emerytowanym majorem Tiedemanem, właścicielem Jeziorek. Uświetnili zebranie swą obecnością: prezes regencyi Krehmer, prezes komisyi kolonizacyjnej Gramsch i prezes konsystorza protestanckiego Balau.

Przewodniczył właściciel dóbr Bernuth. Rzekł on, że związek Ostmarku nie myśli naśladować „hałaśliwej" agitacyi polskiej za bojkotem niemieckiego handlu i lekceważy ją. Zwycięstwa słowian bałkańskich podnieciły polaków do takiego stopnia, że wydało im się, jakoby oni sami są zwycięzcami — i dlatego tak hałasują. Ale niemcy bez-krzy-

ków tak ich zbojkotują, że kraj z pewnością stanie się na wskróś niemiecki.

Tiedemann utrzymywał, że polacy sami są winni, że podlegają ustawom wyjątkowym. Przecież powinni zrozumieć, że są opasani żelaznym łańcuchem niemieckości i że żaden prusak nie pożałuje całej swej krwi na utrzymanie Ostmarku przy Prusach. Niech więc albo się wyniosą, jeśli im źle, albo niech się zniemczą, a wtedy nie będzie ustaw wyjątkowych.

Były ambasador Raschdau zapewniał, że zagranica podburza polaków poznańskich. Ma on na to dowody, ale ich nie podał.

Szef poznańskiej filii Ostmarkenvereinu Dietrich przekonywał, że właściwie uprawiają polacy bojkot już od czasów Karola Marcinkowskiego, a cóż dotychczas zrobili? Nic! Więc i teraz mogą niemcy spokojnie przysłuchiwać się „hukowi płomieni słomianych". Jeszcze słomą nikt tak nie napalił w piecu, żeby można było chleb upiec.

W tym samym tonie i sensie przemawiali wszyscy inni, poczem uchwalono taką rezolucyę:

„Sukcesy słowian południowych na Bałkanach i oczekiwanie wojennych zawikłań ożywiły na nowo w przywódcach polonizmu wiarę w urzeczywistnienie nadziei co do odbudowania państwa polskiego i spowodowały tychże przywódców do tego, że wywołali śród ludności polskiej daleko sięgające wrzenie. Pożądanym płaszczykiem do tego jest zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu. Środkiem walki zaś jest uprawiany już od lat dziesiątek bojkot ekonomiczny, który teraz w sposób terorystyczny i z bezwzględną brutalnością przeprowadza się wobec niemieckiego handlu i przemysłu. Zebranie wyraża swoje najgłębsze oburzenie z powodu tego niesumiennego podburzania ludności polskiej i uznaje w zupełności, że położenie niemieckiego handlu i przemysłu, które już i tak było trudne, wskutek tego bezwzględnego bojkotu stało się krytycznem. Zebranie uważa przeto, że jaknajwiększym obowiązkiem niemieckiego społeczeństwa jest, w celu obrony przed tą niecną napaścią, dopomódz niemieckiemu procederowi; wzywa przeto wszystkich niemców wszelkich stanów, obywateli miejskich i włościan, dziedziców, urzędników i oficerów, aby swych rodaków ekonomicznie popierali. Zebranie też prosi rząd państwowy, ażeby zlecenia pracy i dostawy oddawał tylko w ręce niemców celem poparcia niemieckiego handlu i przemysłu i ażeby w zakładach państwowych tylko niemieckich rzemieślników zatrudniał".

Zaznaczyć tu należy, że polskich sprawozdawców dziennikarskich wyproszono z sali. Powiedziano im, że ponieważ prasa polska wrogo traktuje Ostmarkenverein, przeto oni nie mogą być na zjeździe.

Z tego powodu o przebiegu wiecu wiemy tylko to, co podały dzienniki niemieckie. Musiało tam być coś więcej, coś może o wiele ciekawszego, ale o tem dowiemy się chyba później.

Echa kuluarowe.

Przeniesienie gubernatora tulskiego.

W kuluarach Dumy krąży pogłoska o rzekomem przeniesieniu gubernatora tulskiego Kobeko do jednej z odległych północnych gubernii. Gubernator miał się przyczynić do zabalotowania b. prezesa komisyi do spraw obrony państwowej przy 3 ej Dumie! nacyonalisty księcia Szachowskiego.

Komisya do spraw obrony państwowej.

W sprawie utworzenia komisyi do spraw obrony państwowej, która obecnie ma się nazywać „komisyą do spraw wojny i marynarki"—prasa notuje jednomyślną opinię przedstawicieli rozmaitych frakcyi dumskich, uznających zastosowane w 3-iej Dumie usunięcie opozycyi z komisyi tej za wielki błąd, którego powtarzać pod żadnym pozorem nie należy. Wyjątek stanowią prawicowcy, którzy wyrażają przekonanie, że w komisyi wszystko powinno zostać po dawnemu.

Episkop Nikon członkiem grupy włościańskiej.

Episkop Nikon zawiadomił sekretarza grupy włościańskiej p. Karaułowa o swem życzeniu przyłączenia się do tej grupy. Ep. Nikon motywuje swoją decyzyę głębszem zainteresowaniem, jakie zawsze budziły w nim sprawy włościańskie oraz chęcią dopomożenia włościanom w polepszeniu ich bytu. Grupa włościańska postanowiła, nie przyjmując go w poczet członków, udzielić mu jednak prawa obecności na posiedzeniach w charakterze członka Dumy, zapraszanego przez zarząd grupy do udziału w naradach.

Sprawy finlandzkie.

Przybyli do Petersburga z Wyborga pod strażą członkowie wyborskiego hofgerichtu — radcy Nordgren i Forsman, asesorowie—Brams i Fagerstrem oraz asesorowie suplementarni — Neonius i Sawsen, oskarżeni o sprzeciwianie się prawu równouprawnienia rosyan w Finlandyi. Hofgericht—jest to wyższy sąd apelacyjny. W swej kompetencyi odpowiada on rosyjskim izbom sądowym.

Finlandya posiada 3 hofgerichty: w Abo, Warie i Wyborgu. Radcy hofgerichtu naznaczani są przez ukazy Najwyższe, asesorowie—przez senat. Sędziowie hofgerichtu nie mogą być usuwani, cieszą się oni powszechnym szacunkiem w Finlandyi.

Fakt aresztowania sędziów i wysłania ich do Petersburga pod strażą, jako przestępców, wzburzył opinię całego kraju. W czasie badania u sędziego śledczego, Jurewicza, członkowie hofgerichtu odmówili udzielenia zeznań.

Od każdego z nich zażądano kaucyi, wysokości 1,000 rb., poczem niezwłocznie wszyscy zostali uwolnieni z aresztu, oprócz radcy Nordgren, który z zasady nie chciał uiścić żądanej sumy.

Radca Nordgren pozostał pod strażą i przetranzlokowano go do śledczego aresztu.

Projekt utworzenia patryarchatu.

Komisya do spraw zwołania soboru zakończyła opracowanie ustawy zarządu cerkiewnego w Rosyi. Projekt tej ustawy zostanie przedstawiony w tych dniach Synodowi do rozpatrzenia.

Ustawa składa się z 4 ch rozdziałów: 1) organizacya Synodu, 2) o patryarsze, 3) o nadprokuratorze Synodu, 4) sprawy podlegające kompetencyi Synodu i innych wydziałów.

Najważniejsze paragrafy projektu brzmią jak następuje:

§ 5. W państwie rosyjskiem kościół prawosławny jest przodującym i państwowym i jako taki, korzysta z wpływu, poparcia i obrony ze strony władz rządowych, a w jego sprawach wewnętrznych decydują jego własne instytucye.

§ 10. Postanowienia i rozporządzenia władzy państwowej, dotyczące w czemkolwiek dziedziny podlegającej kompetencyi zarządu cerkiewnego, wydawane są tylko po porozumieniu się władzy państwowej z odnośnemi władzami cerkiewnemi.

§ 14. Zarząd najwyższy rosyjskim kościołem prawosławnym należy do Synodu z patryarchą całej Rosyi na czele. Dla spraw nadzwyczajnych zwołuje się wszechrosyjski sobór cerkiewny.

§ 15 opiewa, że Najjaśniejszy Pan ma w Synodzie i na wszystkich rosyjskich soborach cerkiewnych swego przedstawiciela, który czuwa nad postanowieniami i decyzyami władzy duchownej.

§ 29. Synod składa się z prezesa-patryarchy całej Rosyi i 12 „archijerejów".

Sytuacya prawna cudzoziemców w Rosyi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt nowego prawa, mającego na celu unormowanie przyjmowania do poddaństwa rosyjskiego i zwalniania od niego cudzoziemców.

W motywach prawa minister spraw wewnętrznych zaznacza „wciąż wzrastającą imigracyę żywiołu cudzoziemskiego, dającą się odczuć, zwłaszcza w obwodach pogranicznych". Imigracya ta nabiera charakteru „zjawiska zatrważającego, stojącego w sprzeczności z ekonomicznemi i politycznemi zadaniami państwa, a więc zasługującego na baczną uwagę". Okoliczności te zmuszają ministra do przedsięwzięcia środków celem stworzenia prawa, jasno określającego warunki pobytu w imperyum osób pochodzenia cudzoziemskiego, korzystających z osłony rosyjskiego poddaństwa.

Zdaniem p. A. Makarowa, oddawna już uświadomiona została konieczność reorganizacyi istniejącego w tym względzie prawodawstwa, stworzenia określonego porządku prawnego zwalniania od poddaństwa rosyjskiego, kodyfikacyi tych norm i przystosowania ich do całego imperyum rosyjskiego z Wielkiem Księstwem Finlandzkiem włącznie.

Wykonanie powyższego planu zostało na pewien czas odroczone wobec ukazania się manifestu z dnia 22 października 1905 r., wstrzymującego stosowanie przepisów zasadniczych z dn. 3 lutego 1899 r. Obecnie zaś, ze względu na istnienie prawa z dn. 17 czerwca 1910 r., ustalającego porządek stosowania dotyczących Finlandyi praw i przepisów o znaczeniu ogólnopaństwowem, ministeryum opracowuje odpowiedni projekt prawa, którego rychłe wniesienie pod obrady Dumy Państwowej zostanie przyobiecane w deklaracyi rządu.

Nowa ustawa o służbie wojskowej.

Z dniem wczorajszym d. 1 grudnia weszła w życie nowa ustawa o powinności wojskowej. Ustawa ta została przyjęta przez obie izby prawodawcze, a sankcyę Najwyższą otrzymała jeszcze 23 czerwca r. b.

Cechą charakterystyczna nowej ustawy jest tendencya ku podniesieniu poziomu umysłowego armii; wyraża się ta cecha w ograniczeniu szeregu ulg dla osób inteligentnych, które z ulg tych dotychczas korzystały.

Termin powołania rekrutów jest według nowej ustawy wcześniejszy; do odbywania służby wojskowej mianowicie są powoływani młodzieńcy, którzy przed dniem 1 stycznia tego roku, w którym się odbywa pobór, ukończyli lat 20. Czas trwania poboru miesiąc: od 1-go października do 1-go listopada.

Terminy służby wojskowej określono w sposób następujący:

1) w piechocie i artyleryi pieszej — 18 lat, z tych 3 lata w armii czynnej, a 15 lat w rezerwie; 2) w reneie wojsk lądowych—17 lat, z tych 4 la w armii czynnej, a 13 lat w rezerwie; 3) we flocie—10 lat, z której 5 lat we flocie czynnej i 5 lat w rezerwie.

Znaczne zmiany zaszły w dotychczasowym systemie ulg, udzielanych rekrutom ze względu na ich stosunki rodzinne. Obecnie ma obowiązywać 4 stopnie ulg: A) z ulgi 1-go stopnia—korzystają: a) jedyny syn w rodzinie, b) jedyny zdolny do pracy syn przy ojcu niezdolnym do pracy lub matce wdowie, o ile jednak nie ma brata mającego lat 16 albo starszego bodaj, lecz znajdującego się na służbie wojskowej do której ukończenia brakuje mu nie więcej niż rok jeden, c) jedyny zdolny do pracy brat przy kilku braciach lub siostrach niezamężnych, z klauzulą jak w poprzednim punkcie, d) jedyny zdolny do pracy wnuk przy dziadzie lub babce, nie mających zdolnego do pracy syna, ani innych synów albo wnuków mających lat 16 lub znajdujących się na służbie czynnej i podlegających uwolnieniu w roku następnym; e) nieżonaty, utrzymujący matkę niezamężną, siostrę lub niezdolnego do pracy brata, o ile matka ta, siostra i brat nie posiadają syna lub brata odpowiadających warunkom wskazanym w poprzednich punktach; f) wdowiec samotny mający jedno dziecko lub kilka.

2) z ulgi 2-go stopnia korzysta jedyny do pracy zdolny syn przy ojcu zdolnym do pracy, jeżeli ojciec ma lat 50 i nie posiada drugiego syna, mającego lat 16 lub starszego bodaj, lecz znajdującego się na służbie czynnej, do której ukończenia brakuje mu nie więcej niż rok.

3) Z ulgi 3-go stopnia korzysta a) jedyny zdolny do pracy syn przy ojcu zdolnym do pracy, lecz nie mającym jeszcze lat 50 i nie posiadającym innego syna, mającego 16 lat lub znajdującego się na służbie czynnej, do której ukończenia brakuje mu nie więcej niż rok, b) młodzieniec, bezpośrednio następujący wiekiem po bracie, który będąc w szeregach poległ lub przepadł bez wieści na wojnie.

4) Z ulgi 4-go stopnia korzystają: a) młodzieniec bezpośrednio następujący wiekiem po bracie znajdującym się w szeregach i nie podlegającym uwolnieniu w roku następnym; 6) młodzieniec, który z ulgi poprzednich 3 ch stopni nie skorzystał, albowiem inny członek rodziny posiadał 16 lat lub znajdował się w szeregach i podlegał uwolnieniu w ciągu roku.

Zdolność do pracy określa się obecnie w sposób następujący: zdolnymi do pracy uznawani są są mężczyźni mający nie mniej niż 16 i nie więcej niż 55 lat. (Poprzednio 17—60 lat).

Ulgi polegające na odroczenia terminu służby są obecnie 3 rodzajów: 1) do lat 24 — dla ukończenia szkół średnich, 2) do lat 27 dla ukończenia zakładów naukowych wyższych, z kursem nie dłuższym ponad 4 lata, i 3) do lat 28—dla wychowańców szkół wyższych z kursem ponad 4 lata, akademii duchownych i akademii sztuk pięknych.

Instytut ochotników został zmodyfikowany i podział ich na 2 kategorye ostatecznie skasowany. Młodzieńcy którzy ukończyli nie mniej niż 6 klas rządowych szkół średnich służą o ile złożą egzamin na stopień chorążego lub podporucznika 2 lata w szeregach i 16 w rezerwie i 3 lata w szeregach oraz 15 w rezerwie o ile tego egzaminu nie złożą.

Ochotnicy zachowują przywilej, iż mogą mieszkać poza obrębem koszar. W końcu pierwszego roku służby mogą oni składać egzamin na stopień chorążego, w drugim roku—na podporucznika. O ile te egzamins złożą — termin służby skraca się dla nich do $1^1/_2$ roku.

Zupełnie zwalniani od służby są jak i dawniej następujące kategorye osób: a) duchowieństwo wyznań chrześcijańskich; b) wyższe duchowieństwo muzułmańskie i c) profesorowie i nauczyciele wyższych zakładów naukowych.

Jednoroczna służba w szeregach została wprowadzona dla nauczycieli szkół średnich i ludowych; dla tych ostatnich z zastrzeżeniem, by kurs nauk w szkole, w której wykładają był nie niższy, niż 2 letni.

Kary za niestawienie się do poboru i za uchylanie się od służby wojskowej są obecnie następujące: a) osoby, które się nie stawiły do poboru bez poważnych przyczyn usprawiedliwiających, o ile się stawią przez 15 lutego następnego roku podlegają karze aresztu do 3-ch tygodni, o ile się zaś nie stawią w tym terminie i uchylenie się to ich wyjdzie na jaw przed ukończeniem przez nich 34 lat — karze więzienia od 4—8 miesięcy; wykryte później niż w poprzednim punkcie uchylenie się — karane jest więzieniem od 8 miesięcy do 2 lat z pozbawieniem niektórych szczególnych praw i przywilejów; b) oszustwo, mające na celu uchylenie się od służby wojskowej, a także sztuczne kalectwo—karane jest więzieniem wojskowem od 3—4 miesięcy; c) wreszcie kaleczenie innych, w celu uwolnienia ich od wojskowości karane jest więzieniem od 8 miesięcy do 2 lat, z pozbawieniem szczególnych praw i przywilejów.

Zgon tragiczny.

Łuck, d. 30 listopada 1912 r.

Miasto nasze jest pod wrażeniem tragicznego zgonu, jaki dotknął pełnego sił i nadziei młodzieńca ś. p. Zygmunta Zajkowskiego. Dramat odegrał się w klubie konsystującego tutaj pułku huzarów. Wieczorem d. 26-go u. m. po bankiecie pułkowym, wydanym z powodu uroczystości św. Jerzego, porucznik J. w przystępie melancholii dobył brauning, aby przeciąć pasmo dni swego żywota.

Ś. p. Zygmunt, który z porucznikiem w zażyłych pozostawał stosunkach i któremu jego rozpaczliwe zamiary były wiadome, przyskoczył doń i usiłował rewolwer odebrać. Między młodymi ludźmi wynikła szarpanina, w trakcie której ś. p. Zygmunt nieostrożnie nacisnął cyngiel. Rewolwer wypalił i kula, idąc z góry na dół, przeszyła ś. p. Zygmuntowi piersi, żołądek, kiszki i raniła wątrobę. Rany, podług orzeczenia lekarzy, były śmiertelne i o wyzdrowieniu nie mogło być mowy.

Nieszczęsny przez dwie doby przechodził straszne męczarnie i d. 29-go z. m. rano, opatrzony świętymi Sakramentami, ducha wyzionął.

Wypadek ten miasto nasze poruszył do głębi, zmarły bowiem cieszył się powszechną sympatyą i znany był w szerokich kołach młodzieży sportowej.

A. W. R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Bezdroża.** Z Berdyczowa donoszą, że skutkiem bezdroża miasto zupełnie prawie odcięte jest od okolicznych wiosek i miasteczek. Ruch handlowy prawie ustał, kupcy miejscowi nie mają zbytu na towory, co się odbija mocno na ich interesach. Mieszkańcy miasta muszą przepłacać za produkty wiejskie, które skutkiem ciężkiej dostawy ogromnie wzrosły w cenie.

— **Zbiór kartofli.** Na Podolu, skutkiem mokrej jesieni, kartofle pogniły w ziemi. Dużo kartofli pozostało nie wykopanych skutkiem braku rąk roboczych. Ogólny niedobór kartofli obliczają na 70%, na czem mocno ucierpiał przemysł gorzelniczy.

— **Z obawy przed poborem wojskowym** powiesił się we wsi Noskowcach, w hajsyńskim powiecie na Podolu, 20-letni chłopak D. Perestiuk.

— **Nowe T-wo hurtowych zakupów.** W m. Tulczynie, w bracławskim powiecie, na Podolu, odbyło się 21 listopada zebranie przedstawicieli okolicznych spółek spożywczych, pod przewodnictwem ziemskiego instruktora kooperacyi. Postanowiono zjednoczyć się dla wspólnych zakupów przez organizacyę „T-wa hurtowych zakupów w Tulczynie".

— **Kursy kooperacyi.** 18 listopada rozpoczęły się w Bałcie kooperacyjne kursy, zorganizowane przez podolski gubernialny wydział ziemski. W charakterze lektorów zaproszeni byli inspektorzy drobnego kredytu i instruktorzy ziemscy. Słuchaczów, przeważnie włościan, zebrało się 45 z okolicznych wiosek. Przed zamknięciem kursów słuchacze wręczyli lektorom adres, z podziękowaniem za ich pracę.

— **Okradzenie probostwa.** W noc na 22 listopada okradziono probostwo w Kumanowie na Podoln. Złodzieje przedostali się do mieszkania ks. Załęskiego w czasie jego nieobecności i zabrali kilka cennych pamiątkowych przedmiotów i 180 rb. Złoczyńców dotąd nie wykryto.

— **Ziemska apteka.** Hajsyńskie ziemstwo powiatowe otwiera w roku przyszłym w Hajsynie ziemską aptekę, na którą wyznaczono 10,233 rb.

Bez maski.

Na wschodzie wojna wygasa i napewno przyjdą zmiany, o jakich przed paru jeszcze miesiącami nikomu się nie śniło...

Rosną tam nowe potencye, rzucone zostały podwaliny do zmian zasadniczych, które wzajemny stosunek sił starej Europy w nienajdalszej prawdopodobnie przyszłości zmienić muszą.

Nie tylko bułgarzyn z serbem i grek z rumunem do pełni praw rozwoju dążą i na zdobycie owej pełni wszelkie już dziś szanse posiadają...

Nawet kucowalach będzie miał samorząd bez... ograniczeń językowych; żyd salonicki o własną republikę zabiega; a plemiona albańskie chociaż nie zostały jeszcze mianowane „narodem", lecz już są dzisiaj czemś w rodzaju stackiego sowietnika, co to jeszcze nie generał, już nie pułkownik i — „w znaczeniu". t. j. posiada rangę prawie samodzielną.

Więc dzieją się dziwy, nad którymi zastanowić się nie wadzi...

Wprawdzie turczyn się marszczy na status quo i na traktaty się powołuje... W rezultacie wszakże tylko dwie instytucye z całego status quo bałkańskiego są pewne trwałej egzystencyi... Bo, jak się wyraził pewien dyplomata francuski: il y aura toujours, a Stamboul et a Galata, deux bâtiments auxquels l'Europe ne permettra pas qu'on touche, deux bâtiments bien calés, bien solides: la Dette et la Banque.

Czarny Jegomość.

Stare dzieje.

„Wspomnienia" ks. Leona Sapiehy, o których w swoim czasie pisaliśmy obszernie, zawierają kilka kart ciekawych, odnoszących się do jednego z zakątków Wołynia, który miał ongi swoje czasy świetne, a dziś należy do cichych zapomnianych i młodszemu pokoleniu zgoła obcych miasteczek...

Mówimy o Teofilpolu, niegdyś rezydencyi sapieżyńskiej, która przeszła do rąk babki autora ks. Teofili od jej ojca ks. Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, wojewody nowogrodzkiego.

Był to magnat jeden z najmożniejszych, a przytem uczony i słynny oryginał. Mieszkając długi czas w Lipsku, ufundował on tam towarzystwo naukowe, którego niemiecka nazwa brzmi: „Fürstlich Jablonowskische Geselschaft der Wissenschaften"—i legował na ten cel znaczne fundusze; napisał kilka dzieł, stanowiących dziś bibliograficzną rzadkość, ale głównie odznaczył się jako pyszny, pełny oryginalnej fantazyi magnat z ostatniej doby Rzeczypospolitej.

Dziwactwa jego były niezliczone.

W ciągu kilku lat za jego rozkazem wysypywano na stawie w Lachowcach na Wołyniu wyspę, aby wybudować na niej zamek: „Przez ten czas robocizna kilku wsi miała być jedynie użyta do tego sypania, a grunta folwarczne miały leżeć odłogiem... Dowiedziawszy się, że jeden ekonom pozwolił sobie coś zasiać, zaraz kazał to zboże końmi i bydłem stratować, a ekonom który myślał, że tem się dobrze zasłużył, został oddalony."

Wkrótce, bo już za córki książęcego wojewody, zamek legł w ruinie, a w dumnych murach ulokowano... browar piwny. Lecz zanim się to stało, działy się tam dziwy nawet w owych niezwykłych czasach—niezwykłe...

Książę wojewoda i rządził i... panował. Była w lachowieckim zamku sala tronowa, w której siadując na tronie, książęcy gospodarz gości w dnie uroczyste przyjmować dostojnie raczył... W innym zaś dniu oznaczonym zbierali się tam dzierżawcy dóbr, aby panu roczną tenutę złożyć. Przyjmował ich również siedząc na tronie. „Dzierżawcy po kolei w głębokim ukłonie składali u stóp tronu worki z pieniędzmi. Jeśli (zaś) który zasłużył sobie na szczególną łaskę wojewody, nogą worek odpychał. Uradowany dzierżawca worek odbierał i głęboko się pokłoniwszy, wracał do domu, wolny od płacenia tenuty..."

Za czasów autora „Wspomnień" były już tylko szczątki baldachimu tronowego, a pod nimi stał już nie tron, a... kilsztok...

S i c t r o n s i t...

Dodać wszakże nie wadzi, że i za życia książę-pan złych wiadomości nie lubił, co lachowiecką ruinę nieco z żałobnych kirów odziera. W papierach teofilpolskich została między innemi, instrukcya wojewody do panów oficyalistów, której paragraf 1 brzmiał: „Nigdy umysłu Pańskiego złą wiadomością nie zasmucać: bo dobremu oficyaliście przedewszystkiem miłe być winno Pańskie zdrowie. A wreszcie i cóż pomoże?.."

W życiu rodzinnem panował na zamku stołecznym rygor i subordynacya osobliwa „Gdy wojewoda w drogę się wybierał musiała jego córka (matka ks. Leona Sapiehy) kufry pakować i wynosić je z służącymi na wozy. Od tego do śmierci miała ręce chropawe, jak prosty robotnik. Co wieczór, gdy ojciec się położył czytała mu aż zasnął, co czasem kilka godzin trwało, a że dziecku przed rodzicami siedzieć nie było wolno, więc tych kilka godzin koło łóżka ojca klęczała. Razu jednego, gdy przyszła do czytania, rzekł jej ojciec: „Czy wiesz waćpanna, że pójdziesz za mąż?.. Za kogo—to się później dowiesz"...

Po śmierci pierwszej żony, z domu Radziwiłłówny, z której miał córkę, przyszłą ks. Sapieżynę, ożenił się wojewoda po raz wtóry z wychowanicą i panną na respekcie u Branickich z Białegostoku, księżniczką Teofilą Woroniecką, z której miał syna Augusta.

Od jej to imienia starodawny Czołhan rezydencya zamożnej ongi rodziny Czołhańskich swoje miano otrzymał... „Aby ludność przyzwyczaić do nowej tej nazwy, stawiano przy wjazdach do miasta w dnie targowe kozaków. Ci pytali się przejeżdżających, jak się to miasto nazywa. Kto odpowiedział Czołhan, rozciągnięto go na ziemię i bito, powtarzając za każdą plagą—Teofilpol nie Czołhan — Tym sposobem wrażano każdemu w pamięć nową nazwę".

Dynastya Jabłonowskich nie długo wszakże Teofilpolem władała, po śmierci wojewody zginął wkrótce i syn jego ks. August, człowiek wykształcony i niepospolitych zdolności... „Przy panującem wówczas rosprzężeniu w Polsce, wystawił on sobie, że potrafi zyskać kozaków zaporożskich i zrobić sobie z nich księstwo udzielne i rzeczywiście zyskał sobie między nimi silne stronnictwo. Lecz dla uzyskania u nich popularności pił z nimi i w końcu tak się rozpił, że z tego umarł młodo..."

Po jego śmierci olbrzymi kompleks dóbr objęła ks. krajczyna, matka ks. Leona Sapiehy. Składały się one z 22 kluczów, a w każdym kluczu było po kilkanaście i kilkadziesiąt folwarków... kłoniących się ku ruinie...

„Początkiem upadku tego majątku był pełnomocnik Suchodolski, poseł, udany gorący patryota, biorący pod ręką pieniądze od Rosyi. Ten bez upoważnienia zaciągnął na majątki znaczne długi i pieniądze ulokował w banku u Teppera i Prota Potockiego (który, jak wiadomo, zbankrutował). Resztę zrobiły wypadki polityczne i także nieład w administracyi, tak, że po śmierci mojej babki z 22 kluczów prawie niezadłużonych, zostały się dwa znacznie okrzesane i 5 milionów złotych polskich długu. Moja babka—pisze autor „wspomnień"—uchodziła za bardzo rządną, póki gospodarowała na szczupłym majątku, ale na większym nie mogła dać rady. Jej sposób życia niemałą był także przeszkodą. Wstawała dopiero wieczór. Całą noc siedziała i z oficyalistami pracowała. Zwykle oni drzemali i nie byli w stanie na jej pytania odpowiadać. Koło 10-ej rano, w niedziele i święta po Mszy świętej kładła się spać. Zawsze za jej stołkiem stał kozaczek do posyłek. Biedak nieraz stojący zasnął i rymnął o ziemię. Było ich dwóch, którzy się zmieniali"...

Pierwsze wspomnienia, jeszcze dziecinne ks. Leona Sapiehy, związane z Teofilpolem i dworem babczynym, odnoszą się do roku 1812.

W tym to bowiem roku odbył swą pierwszą wycieczkę na Wołyń i dłuższy czas na dworze księżnej krajczyny przebywał.

Podróż była długa i niezbyt bezpieczna, bo już pod samym Krakowem o włos że podróżni nie zostali narażeni na poważny zatarg z forpocztami kozackimi. Na szczęście zjawił się oficer, a widząc same tylko kobiety i dzieci, wolno taborek podróżny w dalszą drogę puścił...

„Po kilkudniowej męczącej podróży przybyliśmy do Teofilpola—pisze autor.—Przez drogę nasza Matka ostrzegła nas, że xiężna Teofila była dla własnych dzieci bardzo surowa. Przyjechaliśmy więc bardzo przestraszeni. Przybyliśmy wieczorem. Oświadczono nam, że xiężna z łóżka wstaje i wprowadzono nas do salonu, gdzie było dużo osób, domowników i gości. Przyzwyczajonym do cichego życia u mojej Matki, bardzo nam ta liczba ludzi zaimponowała. Wprowadzono naprzód moją Matkę, a wkrótce potem i nas. W pokoju dużym, dwiema tylko świecami oświeconym, siedziała moja babka w zwykłym swoim stroju. Włosy krótko, jak u mężczyzny obcięte, frak, kamizelka i spódnica z czarnego sukna, na szyi chustka biała po męsku zawiązana, koszula męska. Przyjęła ten strój, jak mi mówiono, od czasu konfederacyi Barskiej, w której bardzo czynny udział brała. Byłby on mnie i moją siostrę (Annę, przyszłą ks. Adamowę Czartoryską) bardzo rozśmieszył, gdyby nie strach, który nas ogarniał. Ten jeszcze się wzmógł, gdy moja babka rzekła do mojej Matki: *Permettez vous a vos enfants de s'assoir devant vous? Permettez leur aujourd'hui car ils sont fatigués du voyage.* Spojrzeliśmy po sobie, jedną myślą przerażeni, że wypadnie nam przez kilka miesięcy stać".

W gruncie rzeczy babka okazała się o wiele łaskawszą. Księżniczka Anna otrzymała pięknego konia pod siodło, a mały Leon kuca, ubranego w staropolskie siodło i w rząd pozłacany, kamieniami wysadzany...

Gdy przez cały świat przewalała się w piekielnym ogniu armatnich piorunów burza, we dworach i dworkach Wołynia rozanuwało się życie powszednie, a w pałacu teofilpolskim było gwarno, huczno i wesoło.

Odbywały się tam rojne spacery z muzyką, a wieczorami codziennie tańce, dopóki matka ks. Leona ze względu na zdrowie córki nie zredukowała zabaw tanecznych do trzech razy na tydzień, a i te trwały tylko do 11 ej...

Ciekawy to szczegół z psychologii ówczesnego pokolenia... Rozbawiony Teofilpol i spokojne a wesołe życie okolicznych dworów niespełna lat dwadzieścia oddzielało od ostatecznej katastrofy narodowej... A i stan rzeczy na całym terenie dawnych ziem polskich do wesołej sielanki nie usposabiał...

Wesoła przeto sielanka trwała i nawet wysoce uświadomionych i szczerze patryotycznych sumień Sapiehowskich nie raziła bynajmniej...

Dwór teofilpolski należał do najbardziej wytrzymałych typów staropolskich, a cechowała go wspaniałość i nierząd, blask połączony z czemś wręcz ze świetnością nie zgodnem, rygor i bezład, patryarchalność i beztroska...

„Służących, licząc w to kapelę i stajnię, było 150, kapeli było 15 i dziwnie dobrze grywała. W jednym tylko wypadku fałszowała, kiedy jej dano kaszę bez należytej omasty. Prócz kilku niemców byli to sami poddani, równie jak reszta służby. Na czele tej zgrai dość brudnej, źle odzianej i karmionej, stał marszałek i koniuszy, obydwa z szlachty, i siadający do pańskiego stołu".

Miał ów dom sapieżyński i liczną rzeszę domowników, czyli rezydentów, bez których żadna stolica wielkopańska i żaden ówczesny dwór szlachecki obejść się nie potrafił.

Najbardziej poważany był tu pan obożny Domański, staruszek arcy-wiekowy, który onego czasu słynnej księżniczce Tarakanowej życie we Włoszech ocalił...

„Staruszek miał na swoje usługi sześciokonną karetę, w której codziennie spacer odbywał. Resztę dnia spędzał w salonie na modlitwie. Koło jego krzesła stała klatka z papugą. A że biedak ciągle kaszlał i nos ucierał, papuga nauczyła się jego naśladować, tak, że trudno było rozpoznać, kto kaszle i nos uciera: czy Domański, czy papuga..

(D. n.).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) Bibianny P. M.
Jutro 3 (16) Franciszka Ksawerego.
Wschód słońca o godz. 7 m. 56.
Zachód słońca o godz. 3 m. 54.
Długość dnia godz. 7 m. 58.

Kalendarzyk Historyczny.

15 grudnia n. st.

Roku 1595. Urodził się w Krakowie Jerzy Ossoliński, późniejszy Kanclerz Wielki Koronny.

— **Uwolnienie aresztowanych.** Wczoraj uwolniony został z więzienia skazany na mocy postanowienia p. gubernatora na 1 miesiąc aresztu p. Józefat Andrzejowski. Uwolnienie nastąpiło wskutek upłynięcia terminu aresztu.

Skazany na mocy tegoż postanowienia na 2 miesiące aresztu adw. przys. Władysław Łukaszewicz został onegdaj uwolniony z więzienia na mocy udzielonego mu przez p. gubernatora pozwolenia na 10-dniową przerwę w odsiadywaniu kary ze względu na okoliczności familijne.

— **Teatr polski.** Dzisiaj teatr polski wystawia po raz pierwszy dowcipną, pełną niepowszedniego humoru komedyę Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Białe pawie". Obsada sztuki pierwszorzędna.

Reżyserya teatru polskiego zajęta jest obecnie przygotowywaniem dwóch sztuk, które się ukażą na naszej scenie w przyszłym tygodniu: „Klątwy" St. Wyspiańskiego i „Zaczarowanego koła" L. Rydla. Nowe dekoracye do tych sztuk maluje uzdolniony malarz p. Józef Hollak.

W obu tych przedstawieniach weźmie udział znakomita artystka p. St. Wysocka.

— **Lista T-wa dobroczynności.** W administracyi naszego pisma została otwarta lista T-wa dobroczynności, zwalniająca od składania wizyt i życzeń świątecznych.

— **Odczyt d-ra Ludwika Brunera.** D-r Ludwik Bruner (Jan Sten), profesor uniwersytetu krakowskiego, w jutrzejszym swoim odczycie przedstawi Zarysy Anglii, w których — na mocy osobistych wrażeń — zapozna słuchaczów ze zwyczajami i instytucyami, z całym oryginalnym a ciekawym i pouczającym światem anglo-saskim.

Potęga i rozrost tego świata, jego rozwój umysłowy, zdrowie fizyczne i moralne zwracają ogólną uwagę, zachęcają do naśladownictwa. Anglia stała się ogniskiem cywilizacyi i kultury; jakimi środkami i drogami do niej doszła, opowie d-r Bruner w swojem studyum, którego treść w skróceniu przytaczamy:

Niedziela w Hyde-Parku. Kaznodzieje ludowi. Tematy kazań dla ludu. Przejawy prądów religijnych. Sekty angielskie. Armia Zbawienia. General Booth i jego działalność. Kierownictwo młodzieżą. Dawne i nowe sporty (Scouting). System wykształcenia narodowego i różnice, zachodzące w metodach stosowanych na kontynencie. Sposoby połączenia wyłączności i udostępnienia wyższego wykształcenia. Starożytne uniwersytety: Cambridge i Oksford. Otrzymywanie dyplomów przez samouków. Porównanie ogólnego charakteru wykształcenia angielskiego z wykształceniem w innych krajach. Trzeźwość i praktyczność, jako główne rysy charakteru narodowego. Przejawy tych rysów w działalności umysłowej. Życie rodzinne. Kolonie. Synteza państwa brytańskiego.

— **Z T-wa dobroczynności.** Prezes zarządu za naszem pośrednictwem zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się d. 4-go grudnia, t. j. we wtorek o godz. 11-ej rano, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godzinie 8 ej wieczorem.

— **Z P. T. G.** Przypominamy, iż dzisiaj o godz. 4-ej po południu odbędzie się walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego, ważne bez względu na liczbę obecnych członków.

— **Nowe wagony.** Wiceminister komunikacyi Szczukin zakończył opracowanie projektu nowego typu wagonów I ej i II ej klasy. Nowe wagony będą o 2 metry dłuższe od dotychczasowych, będą posiadały większe przedziały i szersze korytarze. Dzięki specyalnym przyrządom umieszczonym pod wagonami, pasażerowie podczas podróży nie będą doznawali żadnych prawie wstrząśnień. Okna wagonów będą znacznie powiększone i zaopatrzone w grube tafle szklane. Obok przedziałów będą urządzone specyalne schowki dla bagażu. Wagony oświetlane będą wyłącznie elektrycznością. W przedziałach znajdować się będą stoliki przenośne i przymocowane do podłogi.

Nowe wagony, które mają zapewnić pasażerom jaknajwiększą ilość wygód, będą stopniowo wprowadzane od r. 1913.

— **Z kijowskiego T-wa rolniczego.** Onegdaj pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa J. Dawydowa odbyło się posiedzenie zarządu kijowskiego Towarzystwa rolniczego, poświęcone sprawie zorganizowania szeregu zjazdów podczas przyszłorocznej wystawy. Po dłuższej dyskusyi postanowiono prosić członka zarządu p. J. Własowa o szczegółowe rozpatrzenie opracowanych programów i ustaw zjazdów rolniczego, ogrodniczego i hodowlanego i o zakomunikowanie swej opinii na najbliższem posiedzeniu zarządu. Co się tyczy zjazdu leśnego, postanowiono program jego przekazać p. I Winterowi.

Następnie poruszona została kwestya rewizyi traktatu handlowego z Niemcami. Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu przedstawiciele towarzystw rolniczych naszego kraju postanowiono rozpocząć prace nad rewizyą traktatu niezależnie od Towarzystwa charkowskiego, izby eksportowej i ziemstwa, podtrzymując jednak stały kontakt z temi instytucyami za pośrednictwem przedstawicieli. W myśl tej uchwały, każde Towarzystwo powinno opracowywać kwestyę rewizyi traktatu samodzielnie i opinię swoją, zaaprobowaną przez ogólne zebranie członków, przedstawić do uznania narady przedstawicieli wszystkich towarzystw rolniczych w kraju; ogólna rezolucya wysłana zostanie i ułożona w imieniu wszystkich towarzystw rolniczych. Niezależnie od tego, zanim opinie poszczególnych towarzystw przedstawione zostaną do uznania narady przedstawicieli, każde towarzystwo nadesłać rezultaty swoich prac do zarządu Towarzystwa kijowskiego.

Zgodnie z powyższą rezolucyą, zarząd postanowił sprawę rewizyi traktatu oraz wszystkie prace w tej kwestyi, jakie będą nadesłane przez poszczególne towarzystwa, przekazać specyalnej komisyi, której utworzenia podjął się prezes Towarzystwa p. J. Dawydow.

— **Otwarcie wystawy.** Dziś w gmachu muzeum pedagogicznego przy ul. Włodzimierskiej zostaje otwarta V-ta doroczna wystawa obrazów i rzeźb artystów kijowskich, w której biorą również udział zamiejscowi malarze i rzeźbiarze. Uczestniczą pp. Bachtin, Muraszko, Br. Kryczewscy, Kruger-Prachowa, Prachow, L. Kowalski, Burdanow, Miasojedow, Monastyrski, Wrzeszcz, Gabowicz, Buraczek, Bogomorow, Denisow, Lewczenko, Milkin, Menk, Biełanicki-Birula, Reichenberg, Sluglejt, Zołotow, Jaremicz, Romanowski i wielu inn. Wystawa będzie otwarta od g. 10 r. do g. 4 po poł.

— **„Caryca Bałkanów" w kinematografie.** Jakeśmy pisali we wczorajszym numerze „Dziennika Kijowskiego", król Mikołaj czarnogórski zajmuje się, oprócz spraw państwowych, poezyą. Między innemi dziełami napisał on dramat p. t. „Caryca Bałkanów", obecnie zaś ten dramat został odegrany przez artystów kinematografu i demonstrowany jest w Kijowie w kinematografach „R. Sztremera" i „Artes" w ciągu dni dzisiejszego i jutrzejszego.

— **Odpowiedź T-wa tramwajowego.** Na wystosowane przez zarząd miejski żądanie, w sprawie zamiany wszystkich napowietrznych przewodników, dostarczających prąd dla tramwajów, na kable podziemne, Towarzystwo tramwajowe nadesłało wczoraj odpowiedź, w której zaznacza, że wszystkie obecnie istniejące linie tramwajowe zostały zbudowane na mocy umowy z miastem, po uzyskaniu pozwolenia wydziału technicznego zarządu gubernialnego. Co się zaś tyczy linii projektowanych w przyszłości, to żądanie miasta wzięte zostanie pod uwagę przy zawieraniu umowy z miastem na budowę nowych linii.

— **Pasażerowie III klasy, a wagony bufetowe.** Ostatni ogólny zjazd kolejowy uchwalił, iż pasażerowie III klasy mają prawo wstępu do wagonów-bufetów.

Rezolucya zjazdu zakomunikowana została ministrowi komunikacyi, który jednakże jej nie zatwierdził i polecił wnieść na porządek dzienny najbliższego ogólnego zjazdu kolejowego do rozważenia następujące kwestye: czy pobierać od pasażerów III klasy specyalną opłatę za wstęp do wagonów-bufetów i czy przyznać im prawo wstępu do takowych o każdej porze, czy tylko w wyznaczonych godzinach.

Minister nie zatwierdził uchwały zjazdu nie ze względów zasadniczych lecz z powodu niedostatecznego opracowania tej kwestyi, która niewątpliwie załatwiona zostanie przez najbliższy zjazd w sensie twierdzącym.

— **Z politechniki.** Wczoraj w politechnice kijowskiej inżynier W. Baszyński miał referat na temat: „Nowe sposoby obliczania belek i systemów ramowych". Referat zebrał licznych słuchaczy wśród profesorów i studentów.

Dziekan wydziału inżynieryjnego zawiadamia, iż obrona robót dyplomowych odbędzie się w dniu 20 grudnia.

Wraz ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia w politechnice kijowskiej organizuje się szereg wycieczek do różnych miast w celu zwiedzenia fabryk i zakładów przemysłowych. Organizowane są wycieczki: do Moskwy (wyjazd 25 b. m. pod kierownictwem N. Orłowa), do Petersburga, na Ural i do Odesy.

— **Sprawy kolejowe.** Jednocześnie z ukończeniem budowy linii Odesa—Bachmacz do kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej przyłączony zostanie dystans kolei Poł.-Zach. Bobrinskaja—Czerkasy—Pristań, przyczem st. Bobrinskaja stanie się węzłową, łączącą koleje Poł.-Zach. z Mosk.-Kij.-Woron. Wobec tego zarząd kolei M.-K.-W. rozpoczął na pomienionej stacyi budowę nowego dworca, który zostanie połączony linią kolejową ze starym dworcem. Dworce połączone będą również korytarzami.

— **Lombard miejski.** Jak wiadomo, zarząd miejski postanowił przyśpieszyć sprawę założenia lombardu miejskiego i w tym celu zwrócił się do lombardów miejskich w innych miastach z prośbą o nadesłanie wskazówek dotyczących urządzeń lombardowych.

Dotychczas otrzymano odpowiedzi od lombardów petersburskiego i moskiewskiego. Zwłaszcza szczegółowych wskazówek udzielił lombard petersburski.

Zarządzający lombardem petersburskim doradza, aby zarząd miejski niezwłocznie przystąpił do budowy specyalnego gmachu dla lombardu; koszt budowy zostanie wkrótce pokryty przez dochody z lombardu. Najwłaściwszym sposobem urzeczywistnienia tego projektu byłoby zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej na budowę gmachu lombardowego.

Na zakończenie swych informacyi, autor ich zatwierdza, iż lombard jest jedną z najwięcej żywotnych instytucyi miejskich.

Wobec wyrażonej zgody zarządu lombardu petersburskiego, miejska komisya lombardowa w przyszłym tygodniu dokona oględzin tutejszej filii lombardu.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernialna komisya do spraw miejskich i ziemskich zatwierdziła uchwały kijowskiej rady miejskiej o udzieleniu 10,000 rb. na pomoc sanitarną dla narodów bałkańskich walczących z Turcyą oraz 53,000 rb. na roboty około naprawy składów kijowskiej komory celnej.

— **Kursy dla agronomów.** W dniu dzisiejszym na krótkoterminowych kursach dla agronomów i gospodarzy wiejskich (w lokalu muzeum pedagogicznego przy ul. W. Włodzimierskiej) odbędą się następujące wykłady: S. Frankfurta: „Uprawa buraków" (od godz. 10-ej do 12-ej w poł.); I. Czernysza: „Zadanie współczesne agronomii popularnej" (od 1 — 3-ej po poł.); A. Garszina: „Poza szkolne wykształcenie rolnicze" (od 4¾—6¾ wiecz.). W poniedziałek dnia 3 grudnia od godziny 10 do 12 zrana odbędzie się wykład p. Filipowskiego: „Uprawa kartofli"; od godziny 1—3 po poł.—J. Czernysza: „Zadanie współczesne agronomii popularnej"; od godz. 8 do 10 wiecz. W. Tałanowa: „Uprawa kukurydzy".

— **Wystawa kijowska.** Ukonstytuowała się sekcya wystawowa produktów spożywczych. Na prezesa sekcyi wybrano docenta prywatnego A. Korczak-Czepurkowskiego, na wiceprezesa — S. Dubrowo; sekretarzem został d-r J. Byk.

Na onegdajszem zebraniu sekcyi zapadły następujące uchwały: a) uznano za konieczne, aby wszystkie okazy mające styczność z produktami spożywczymi, zcśrodkowane zostały w jednym miejscu i pozostawały pod zarządem sekcyi produktów spożywczych; b) ponieważ do programów innych sekcyi wystawowych włączone zostały przedmioty, mające bezpośrednią łączność z produktami spożywczymi, postanowiono porozumieć się z przedstawicielami innych sekcyi w celu umieszczenia tego rodzaju okazów w oddziale produktów spożywczych; c) w celu skoordynowania działalności poszczególnych sekcyi i opracowania ogólnego planu działania, uznano za konieczne zwołać w najbliższym czasie posiedzenie wszystkich sekcyi i utworzyć specyalny organ międzysekcyjny.

Dotychczas sekcya opracowała już programy pododdziałów: nabiału żywnościowego i mięsnego, i postanowiła rozesłać zaproszenia do udziału w wystawie do szeregu firm handlowych i przemysłowych oraz do wszystkich instytutów weterynaryjnych, miejskich stacyi sanitarnych i laboratoryów chemicznych, zajmujących się badaniem lub wyrabianiem produktów spożywczych.

Na jednem z ostatnich posiedzeń kooperacyjnej sekcyi wystawowej dokonano wyborów 2-go wiceprezesa oraz sekretarza sekcyi, na miejsce p. W. Heppenera i sekretarza podsekcyi kredytowej na miejsce L. Wolfsona, którzy zrzekli się tych stanowisk. Wybrani zostali na 2-go wiceprezesa Ch. Baranowski, na sekretarza sekcyi P. Pożarskij i na sekretarza podsekcyi kredytowej—W. Mielnikow.

Na tem samem posiedzeniu postanowiono zorganizować biuro wykonawcze, którego prezesem (z wyboru) został p. I. Archangielskij.

Na jednem z ostatnich posiedzeń podsekcyi kredytowej odczytano referat p. L. Wolfsona o okazach kredytowego oddziału wystawy kooperacyjnej. Okazy te powinny ilustrować: 1) stan kooperacyi kredytowej w państwie, okręgach i guberniach; 2) historyczny rozwój kooperatyw kredytowych w Rosyi; 3) rezultaty ankiety zarządzonej wśród towarzystw; 4) rezultaty ankiety wśród związkowców; 5) kooperacyę kredytową za granicą; 6) porównanie zagranicznej i rosyjskiej kooperacyi kredytowej; 7) okazy specyalne.

Referat wywołał ożywioną dyskusyę, poczem powzięto szereg uchwał.

Podsekcya kooperacyjno-pomocnicza opracowuje obecnie programy ankiet dla kooperacyjnych i ziemskich wydawnictw peryodycznych, towarzystw popierających instytucye współdzielcze i t. p. Opracowana przez p. R. Renninga szczegółowa ankieta dla wiejskich kas drobnego kredytu została z drobnemi poprawkami przyjęta.

— **Z Kijowskiego T-wa Przyjaciół Pokoju.** Na ostatniem posiedzeniu Kijowskiego T-wa Przyjaciół Pokoju na stanowisko wiceprezesa T-wa obrany został jednogłośnie p. Kalikst Wojnarowicz. Lokal zarządu przeniesiony został na ul. Stołypinowską 30.

— **Omal nie katastrofa.** Onegdaj w nocy w pobliżu st. kolei Poł.-Zachodnich Krzyżopol w tenderze idącego z Odesy pociągu kuryerskiego Nr 2, złamała się oś. Część tenderu spadła na tor, zatrzymując raptownie bieg pędzącego całą parą pociągu, powodując silne wstrząśnięcia wagonów. Pociąg nie wykoleił się jedynie dzięki temu, że maszynista potrafił w porę go zatrzymać. Wśród pasażerów wszczęła się panika, która wkrótce jednak ustała. Nikt z pasażerów i obsługi kolejowej nie ucierpiał.

Niezwłocznie zaalarmowano poblizkie stacye, poczem na miejsce wypadku przybył pociąg pomocniczy: po trzech godzinach pracy naprawiono uszkodzenia i pociąg ruszył dalej.

— **W sprawie skupu kolei prywatnych.** W związku ze zbliżaniem się terminu skupu przez skarb państwa większości kolei prywatnych pomiędzy ministerstwami komunikacyi i finansów zarysowały się poważne różnice zdań. Ministerstwo komunikacyi z całą stanowczością nalega na skupieniu przez skarb wszystkich kolei prywatnych. Ministerstwo komunikacyi wychodzi z założenia, że koleje prywatne przynoszące swym właścicielom zyski, dzielą się ze skarbem nieznaczną zaledwie cząstką tego zysku (kolej Mosk.-Kijowsk.-Woron.), z drugiej zaś strony rząd musi wypłacać dywidendę akcyonaryuszom kolei, które nie dają żadnych zysków lub przynoszą stratę.

Ministerstwo finansów, nie przecząc, iż obecny stan rzeczy jest dla skarbu nie pomyślny, opiera się jednak skupowi kolei prywatnych, motywując swe stanowisko tem, iż skup kolei prywatnych uniemożliwi ze względu na brak funduszów, budowę nowych niezbędnych dla państwa linii. W miejsce zamierzanego skupu należy, zdaniem ministerstwa finansów, wymagać od towarzystw kolejowych budowy nowych linii, i wogóle zaangażować w budownictwie kolejowem jaknajwiększą ilość kapitałów prywatnych. Należy również zażądać od towarzystw kolejowych zawarcia z rządem nowych bardziej dla niego korzystnych umów.

Stanowisko ministerstwa skarbu podziela również II departament Rady Państwa, co zdaje się przesądzać całą sprawę na rzecz opinii tego ministerstwa.

Prywatne koleje żelazne mają być uprzedzone, na jakich warunkach mogą być odnowione przyszłe umowy z rządem.

Z zarządem kolei Mosk.-Kijowsko-Woroneskiej, co do wykupu której dotychczas jeszcze nie zapadła żadna decyzya, ministerstwa komunikacyi i finansów prowadzą rokowania w sprawie budowy kosztem pomienionej kolei nowej linii Nowobielu-Przyłuki.

Nie ulega prawie wątpliwości, że z powodu opozycyi ministerstwa skarbu do skupu kolei prywatnych w najbliższym czasie nie dojdzie, co przyczyni się do przyspieszenia rozwoju budownictwa kolejowego.

— W SPRAWIE WYSIEDLANIA ŻYDÓW. W ciągu ostatnich 3 miesięcy w gubernii wołyńskiej zaczęto masowe wysiedlanie żydów, zamieszkujących w tej gubernii od lat wielu. Żydzi byli wysiedlani głównie z powiatów dubieńskiego, krzemienieckiego, żytomierskiego i izjasławskiego. Miano wysiedlić około 800 rodzin, t. j. prawie 5,000 osób. Obecnie naczelnik kraju po zapoznaniu się ze sprawą powyższą kazał wstrzymać wysiedlanie żydów z gub. wołyńskiej do dnia 15 kwietnia 1913 roku, o czem telegraficznie zawiadomiono gubernatora wołyńskiego. Istnieje przypuszczenie, że identyczne postanowienie zostanie wkrótce wydane, co do żydów zamieszkujących w gub. kijowskiej i podolskiej.

— OTWARCIE SLIZGAWKI. Korzystając z nadejścia zimy dzisiaj zostaje otworzona ślizgawka „Północna gwiazda". Slizgawka znajduje się przy ulicy Funduklejowskiej Nr 58.

— NAPAD NA INŻ. K. TERREJA. Wczoraj w domu Nr 7 przy ul. Kreszczatyku dokonano napadu na inżyniera K. Terreja w chwili kiedy w interesie służbowym przechodził przez ciemny korytarz, kierując się do składu.

Nie zdążył nawet wyjąć rewolweru, gdyż ugodzony w głowę jakiemś ciężkiem narzędziem upadł. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na ul. Sofijowskiej otruła się amoniakiem młoda kobieta M. Kudricka. Pogotowie po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło ją do szpitala.

— W PRZYSTĘPIE OBŁĘDU. W domu Nr 14 przy ul. Płatonowskiej w przystępie obłędu odebrał sobie życie 43 letni J. Blankman.

— SMIERĆ W DOROŻCE. Wczoraj przy ul. Lwowskiej około domu Nr 13 podjęto w stanie nieprzytomnym bezdomną M. Kotową. W drodze na stacyę Pogotowia, w dorożce, chora wyzionęła ducha.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy złodzieje za pomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania właściciela domu przy ul. Kuzniecznej Nr 114 J. Birzukowa i okradli go na 4,350 rb.

Przy ul. Brackiej Nr 8 złodzieje okradli na 1,500 rb. skład towarów bławatnych Łukaszewicza.

Przy ul. Aleksandrowskiej Nr 46 skradziono 322 rb. z masarni Aristarchowej.

W domu Nr 15 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej okradziono strych przy mieszkaniu O. Łukaszewskiego.

Z mieszkania M. Kremienieckiego (M. Wasylkowska 30) skradziono rzeczy wartości 200 rb.

Na Padole z podwody M. Agapodczenki skradziono pakę z 8,500 kartkami wartości 150 rb., należącemi do handlarza Kusznirowa (Konstantynowska 19).

— NORA ZŁODZIEJSKA. Wczoraj w nocy policya poszukując rzeczy skradzionych w domu Nr 46 przy ul. Wwiedeńskiej z mieszkania A. Batkowa wykryła skład rzeczy kradzionych w domu Nr 37 przy tejże ulicy. Tamże ujęto wszystkich sprawców pomienionej kradzieży.

— NOŻOWNICTWO. Na Besarabce niewiadomy „chuligan" zranił nożem w biodro krawcowę B. Podgórecką. Rana na szczęście okazała się lekka. Podgóreckiej zrobił opatrunek lekarz Pogotowia.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Przybyły do Kijowa w celu poszukiwania służby J. Lutyj padł ofiarą sztuczki złodziejskiej. Zaopiekował się nim bowiem jakiś nieznajomy spotkany koło biura stręczeń i obiecał mu wynaleźć miejsce. Lutyj przyjął usługi nieznajomego i udali się oni najpierw razem do łaźni Karawajowskiej, a następnie nieznajomy miał zaprowadzić L. do przyszłego pracodawcy. W łaźni jednak nieznajomy zabrał ubranie L. i umknął.

— ZAJŚCIE NA ODCZYCIE. Onegdaj na odczycie p. Dawidsona w klubie przy ul. Włodzimierskiej miało miejsce nieprzyjemne dla publiczności zajście. W chwili, gdy publiczność już się rozchodziła niejaki p. K. zauważył, że niema w kieszeni pugilaresu z 5,000 rb., K. zawiadomił o tem dyżurnego agenta policyjnego, a ten ostatni rozkazał zatrzymać całą publiczność (około 500 osób) w przedpokoju do czasu przybycia policyi śledczej. Zarządzenie to wywołało niezadowolenie wśród publiczności. Po niejakim czasie rozeszły się wieści, że złodzieje zdołali się wyślizgnąć przez znajdującą się w tejże sadybie salę bilardową i wówczas dopiero pozwolono się rozejść. Wkrótce potem znaleziono pugilares na podłodze wraz z pieniędzmi. Przypuszczają, iż pugilares został upuszczony przy ubieraniu się.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 1 grudnia (14 grudnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—4.5	—1.8	—0.5
Barometr przy O w mm.	748.5	74.68	741.1
Stop. wilgotności w proc.	92	91	95
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	PołZ_2	PołW4	Poł8
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0.1	0.5

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—0.6
Najniższa	—5.7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—1.9
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—1.9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w Finlandyi i guberniach nadbałtyckich, miejscami w centrum i południowym pasie Rosyi Europejskiej.

Temperatura niższa od normalnej na południu, na północo wschodzie i w części centrum i wschodu Rosyi Europejskiej, wyżej normy w pozostałej Rosyi.

Oczekują: dużych mrozów na wschodzie Rosyi Europejskiej, umiarkowanych na północnym wschodzie, niewielkich na południowym wschodzie, ciepłej w pozostałych rejonach. Opady spodziewane są w całej Rosyi.

Z SĄDÓW.

W sprawie testamentu O. Staszewskiego.

W tych dniach kijowski sąd okręgowy ogłosił wyrok w głośnej sprawie o unieważnienie testamentu O. Staszewskiego. Sprawa ta ciągnęła się od bardzo dawna — w kilku słowach przypomnimy jej treść.

W roku 1908 w Kijowie pozbawił się życia 65 letni Otton Staszewski. Na kilka lat przed śmiercią zachorował on na raka w piersi, choroba ta sprawiała mu ciężkie cierpienia, które popchnęły go do samobójstwa.

Na tydzień przed śmiercią Staszewski sporządził testament rejentalny, w którym zapisał na Akademię Umiejętności w Krakowie 25 tys. rb., na T-wo pom. nauk. im. Marcinkowskiego w Poznaniu 45 tys. rb., na przytułek św. Kazimierza w Poznaniu — 60 tys. rb., na Pogotowie Ratunkowe w Warszawie — 30 tys. rb., na schronisko św. Antoniego w Częstochowie — 30 tys. rb., na uniwersytet w Kijowie — 10 tys. rb., na politechnikę kijowską 9,300 rb., na Pogotowie Ratunkowe i kościół św. Mikołaja w Kijowie po 2 tys. rb. i t. d.

Testament Staszewskiego został zatwierdzony przez kijowski sąd okręgowy i legowane kapitały zostały wydane wszystkim instytucyom powyższym.

Atoli spadkobiercy zmarłego — najbliżsi krewni — wytoczyli proces o unieważnienie testamentu, opierając się na artykule prawa, uznającym testamenty samobójców za nieważne.

Sąd okręgowy oddalił powyższe powództwo.

Sprawa prasowa.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę redaktora odpowiedzialnego gazety „Kijowska Myśl" J. Tarnawskiego, oskarżonego o rozgłoszenie danych śledztwa pierwiastkowego w sprawie studenta Rumiancewa i K. Fiedorowej, oskarżonych o zadanie kalectwa d-rowi Suchowieckiemu.

Sąd skazał J. Tarnawskiego na 7 dni aresztu.

Potwarz w druku.

Tenże sam skład sądu okręgowego rozpoznawał sprawę redaktora odpowiedzialnego gazety „Poslednija Nowosti", Wł. Siemianowskiego, oskarżonego o potwarz w druku przez b. urzędnika kijowskiego sądu okręgowego Antonowskiego.

Za powód oskarżenia posłużyła notatka, zamieszczona we wspomnianej gazecie dn. 23 maja r. b. o rzekomych nadużyciach w X wydziale sądu okręgowego, w związku z któremi jakoby miał być wydalony i oddany pod sąd urzędnik tego wydziału Antonowskij.

Bronił oskarżonego pomocn. adw. przys. M. Brantman.

Sąd skazał Wł. Siemianowskiego na 2 tygodnie aresztu.

Zadanie kalectwa.

Kijowski sąd wojenny rozpoznawał wczoraj sprawę rotmistrza 18-ej wołyńskiej brygady straży pogranicznej M. Michajłowa, oskarżonego o zadanie kalectwa.

Z powodu wyznaczonej inspekcyi jego oddziału, rotmistrz Michajłow oglądał kuchnię jego brygady. Zauważywszy nieporządek, uderzył on obecnego tam szeregowca kucharza „w ucho" z taką siłą, iż lekarze skonstatowali pęknięcie bębenka. Bronił oskarżonego sztabs-kapitan Kiersnowski.

Rotmistrz Michajłow nie przyznał się do winy, twierdząc, iż uderzył kucharza nie w ucho, lecz w szczękę.

Sąd skazał go na miesiąc aresztu na odwachu.

Obraza Majestatu.

Onegdaj kijowski sąd wojenny rozpoznawał sprawę ochotnika Rówieńskiego pułku piechoty Mikołaja Litinskiego, oskarżonego z 1 cz. art. 103 now. kodeksu karnego — o obrazę Majestatu w obecności kilku szeregowców.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Litinskiego na pozbawienie praw stanu i 6 lat ciężkich robót.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jerzy Gawriłow, inżynier; Adolf Dutton, rzeczywisty radca stanu; Aleksander Pawłow, generał; M. Friede; Andrzej Żółkiewski, obywatel, z Lipowca; Grzegorz Wajcenzang z Warszawy; Ewert Hartman; Olga Hartman; Ludmiła Nikołajewa; Władysław Brzozowski, obywatel, z Kamieńca; Konstanty Biskupski, obywatel, z Płoskirowa; Gaston Seweren, artysta.

Grand-Hôtel: pp. G. Korts, obywatel niemiecki; Paweł Glekner, obywatel niemiecki; Jan Iljenko; Juliusz Junge, obywatel niemiecki; Ksawery Jodko.

Hotel François: pp. Jan Teranecki z Lub.; Mikołaj Łarin; Józef Tomaszewski z Równego; Bronisław Tatarkowski z Winnicy; J. Silejenek z Warszawy; Marya Pietrażycka z Kamieńca; Eugenia Wierzbicka z Petersburga; Zygmunt Cerbet z Warszawy; Franciszek Wojtkiewicz z Paryża.

Hotel Ermitage: pp. Jakób Słobodskoj, inżynier; Elżbieta Bernatowicz z pow. czerkaskiego; Aleksander Dobiosz, lekarz; Jarosław Sakowicz, administrator.

Hotel Hładyniuka: pp. Jan Taraniec, adwokat; Hipolit Tresiljew; L. Tokowenko; Jakób Bałaszew, obywatel; Marya Sinicka; Anna Herhos; Dymitr Gołub', obywatel; Mikołaj Aniczkow.

Hotel Universal: pp. Arnold Heiman, kupiec; I. Dochman, dyrektor nowosielickiej cukrowni; Andronik Ostapienko; Włodzimierz Rozen; Aleksandra Sims; Franciszek Dragomirecki z Gajewania; Arkadyusz Rudnicki ze Zmierzynki; Stanisław Kon z Warszawy; L. Dubson, kupiec; Sergiusz Bondariew.

Palast-Hôtel: pp. Sergiusz Oralnikow, kupiec; Jan Feldman, kupiec; Zygmunt Pawlikowski z Kamieńca; Wilhelm Lutz, obywatel; Szymon Ulicki, kupiec; Jakób Kagan, kupiec; Szymon Tabolski, kupiec; B. Dub, kupiec; E. Malkin; F. Wasilewski, inżynier; E. Warszawski kupiec; Maryan Materański z Bracławia.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Jan Bryzłow, kupiec; N. Wasiukow; A. Tartakowski, kupiec; B. Połowiecki, kupiec; M. Marienstras, wojskowy; S. Galpern, kupiec; D. Bagrajew, obywatel; D. Zamichowski, kupiec; I. Baron, kupiec; Piotr Bondar; P. Szrajbman, kupiec; Samuel Połoński, kupiec; Leon Nowodworski, kupiec; Herman Hirszberg, przedstawiciel firmy; Jakób Gulman, kupiec; Teodor Metaks Panagatow, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Grzegorz Osadczij, obywatel; Jan Małkow, artysta; Klementyna Jarkowska z Warszawy; Aleksander Sawczenko; Michał Szkuratow, obywatel; Mikołaj Michinow, dyrektor banku; A. Tołstyga; W. Jaremienko; Helena Żarska ze Skwiry; W. Nazarowa; Michalina Wojnarowska; R. Scheinbaum, art.; Nadzieja Kurowska z Humania; I. Rudakowa; Stanisław Wermiński, obywatel, z Błoszcz.

OFIARY.

W administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy do uznania Redakcyi: Zamiast wieńca na grób ś. p. Feliksa Puchalskiego, koledzy: Paszkowscy 4 rb. 50 kop., Toczyski 2 rb. 70 kop., Zdrojkowski 90 kop., Kubikowscy 40 kop., Stefanowicz 1 rb. 40 kop., Pałancowie 2 rb. 70 kop., B. Krulikowski 40 kop., Duszyńscy 90 kop., K. Wydżga 90 kop., W. Pasalski 90 kop., Jadziński 90 kop., Krulikowscy 1 rb. 35 kop., Zakrzewscy 90 kop., Kowalenko 1 rb. 80 kop., Łozińscy 4 rb. 50 kop., Kubicki 90 kop., S. Zawistowski 4 rb. 50 kop., A. Kulikowski 45 kop., Abłoszewiczowie 1 rb. 20 kop., Horoszkiewicz 90 kop., Ks. Rogowski 4 rb. 50 k. Zajączkowscy 90 kop., Książkowie 1 rb. 80 kop., Doktorostwo Pęscy 4 rb. 50 kop., M. Keidowski 90 kop., Ledtke 90 kop.

Na gwiazdkę w przytułku Koła kobiet: pp. Jancia i Tolcia Szulc 2 rb., Broncia, Irenka i Hala Krzyżanowskie 3 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła kobiet: p. X. pamięci Erazma Wilczyńskiego 3 rub.

Na Tow. dobrocz. (dział rozdawnictwa odzieży) p. Anna Daniłowiczowa 5 rb.

Wpłynęło do kasy Koła Kobiet polek:

Na choinkę w przytułku za pośrednictwem p. Czachórskiej: Oleńka Głowacka 1 rb., Nelko Niedzielski 1 rb., Staś Gawroński 1 rb., Wacio Gawroński 1 rb., Mania Połchowska 2 rb. i kilka pudełek zabawek i łakoci.

Na bursę (Kąty) przy Kole kobiet: p. Marya Dobrowolska 10 rb., p. Marya Przeździecka 5 rb.

Odczyt p. J. Mioduszewskiego o Staszycu.

Onegdaj w sali Ogniwa odbył się odczyt popularnego polskiego publicysty z Odesy — p. Jana Mioduszewskiego o życiu i pracach Staszyca. Odczyt ów urządzony był staraniem kijowskiego Związku Równouprawnienia Kobiet zgromadził zaś ze względu na ze wszechmiar zajmującą treść swoją spory zastęp publiczności, wśród której — z zadowoleniem zaznaczamy — przeważała młodzież obojga płci, żywo zdradzająca zainteresowanie wywodami prelegenta.

P. Mioduszewski dał nam prócz wyczerpującej charakterystyki Staszyca sporą wiązankę nader ciekawych, a mało dotychczas znanych faktów przeważnie z zakresu bibliografii Staszycowskiej, zebranych dzięki pracom w bibliotece cesarskiej w Petersburgu. Cytował cały szereg notatek zarówno z pamiętnika z podróży Staszica, pisanego na szpargałach i w takim stanie dotychczas się znajdującego, jak i z białego kruka bibliografii Staszycowskiego—skonfiskowanego w swoim czasie przez rząd poematu naturfilozoficznego „Ród ludzki". Zwrócił uwagę słuchaczy na żywy udział, jaki brał Staszyc zarówno w zapoczątkowaniu, jak i w wydaniu wiekopomnego słownika języka polskiego B. Lindego. Główny nacisk położył p. Mioduszewski na społeczne zasługi Staszica, na tę pełną oddania pracę i na tę jego ofiarność, z jaką rozniósł szereg swoich niezapomnianych fundacyi. Takie dary złożone narodowi — jak gmach Towarzystwa przyjaciół nauk lub kolonia hrubieszowska — to czyny — którymi się nie wiele jednostek poszczycić może. W sprawie kolonii hrubieszowskiej dał nam prelegent szereg ciekawych szczegółów z życia tej kolonii przed ostatnimi kilkonastoma laty, gdy dyrektorowie jej byli nie obierani, lecz wbrew statutowi, złożonemu przez Staszyca, a zatwierdzonemu przez cesarza Aleksandra I, mianowani przez rząd.

Huczne oklaski były podziękowaniem, złożonem przez słuchaczy prelegentowi.

(M.—sz.)

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Operacye grecko-tureckie.

Ateny (AP). W górach Chiaosu odbywają się starcia.

Ateny (AP). Wśród rannych podczas szturmu Janiny znajduje się przywódca garybaldczyków hr. Roma, były prezydent parlamentu greckiego i minister.

Wojna.

Ateny (AP). Urzędownie donoszą o marszu całej armii Epioskiej do Janiny. Prawe skrzydło zajęło Aktorakdon. Artylerya grecka zmusiła baterye nieprzyjacielskie do milczenia. Grecy stracili 200 rannych. Bitwa została przerwana w nocy. Flota egejska uszykowała się przed cieśniną Dardanelską, oczekując floty tureckiej.

Podczas rozejmu.

Sofia (AP). Zgodnie z protokułem rozejmu, armia bułgarska może się zaopatrywać w artykuły żywnościowe, wysyłając je koleją przez stacyę Adryanopol. Wobec tego wysłano tą drogą pociąg.

Przed konferencyą.

Londyn (AP). Grey przyjął delegatów greckich, czarnogórskich i serbskich. Prezydent miasta wydał na ich cześć śniadanie.

Paryż (AP). Danew oświadczył korespondentowi „Temps", że państwa należące do koalicyi w razie potrzeby, jednogłośnie poprą życzenie Grecyi wzięcia udziału w konferencyi, niezależnie od rozejmu.

Paryż (AP). Reszyd-basza, stojący na czele delegacyi tureckiej, został przyjęty przez Poincarégo. Reszyd-basza oświadczył, że Turcya nie będzie konferować z Grecyą do czasu, aż te podpiszą protokół rozejmu.

Londyn (AP). Gazety londyńskie, witające delegatów państw bałkańskich, jednogłośnie zalecają im ustępstwa obustronne. W dziennikach przebija ton sympatyi dla delegatów bałkańskich.

Pałac St. James przeznaczono na miejsce posiedzeń. Pałac składa się z sali posiedzeń, jadalni na 40 osób i oddzielnych sal, przeznaczonych na narady delegatów poszczególnych państw. W rozmowie korespondenta z Danewem i Paprykowem, ci ostatni zaprzeczyli pogłoskom o różnicy zdań, panującej jakoby pomiędzy sprzymierzonemi państwami. Na pytanie, czy pertraktacye pokojowe rozpoczną się bez uprzedniego zawieszenia broni z Grecyą — Danew odpowiedział, że nie wie, lecz osobiście uważa, że jest wielu zwolenników rokowań pokojowych bez uprzedniego zawieszenia broni. Pertraktacye rozpoczną się w poniedziałek. Onegdaj delegaci państw należących do koalicyi odbyli naradę, wypracowując i redagując ostatecznie swe warunki oraz decydując wszystkie kwestye, dotyczące formalnego rozpoczęcia rokowań.

Rumunia wobec konferencyi.

Berlin (AP). Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że mocarstwa trójprzymierza mają zamiar popierać żądanie Rumunii, które chce wziąć udział w roztrząsaniu niektórych spraw na konferencyi londyńskiej. Zdanie mocarstw trójporozumienie w tej sprawie nie jest znane. Prowadzone są pertraktacye.

Mowa Cantacusena.

Bukareszt (AP.) Cantacusen wybrany na prezydenta senatu, wygłosił mowę, w której między innemi oświadczył, że Rumunia przy tak kwitnącym stanie finansów krajowych oraz silnej armii spokojnie obserwować może przebieg wypadków. „W celu zabezpieczenia Rumunii spokojnej przyszłości, koniecznem jest utrzymanie równowagi sił mocarstw wschodnio-europejskich, nadanie braciom naszym w Macedonii prawa wolnego używania języka rumuńskiego w szkołach i cerkwiach oraz wybór zwierzchnika duchownego. Broniąc naszych praw przekonani jesteśmy, że w razie pierwszego niebezpieczeństwa, kierować nami będzie jedyna myśl o obronie honoru i godności ojczyzny, dla której poświęcić gotowi jesteśmy pracę, energię i siły duszy naszej."

Mowę powitano gorącymi oklaskami.

Żądania posłów rumuńskich.

Wiedeń (AP.) Delegacya zamieszkujących w Wiedniu rumuńskich posłów do parlamentu z Popescul-Grekulem na czele, wręczyła Berchtoldowi rezolucyę wiecu rumuńskiego, która z powodu ucisku rumunów i albańczyków, nawołuje rząd do poparcia projektu utworzenia samodzielnego państwa rumuńsko-albańskiego.

Żądania Austryi.

Paryż (AP). „Petit Parisien" po przeprowadzeniu ankiety w kompetentnych kołach austryackich donosi, iż kardynalnem żądaniem Austryi będzie utworzenie bezpośredniej komunikacyi z Salonikami i zneutralizowanie tego portu.

Zmiany w ministerstwie wojny.

Wiedeń (AP). W „Wiener Zeitung" umieszczony został reskrypt cesarski, na mocy którego minister wojny Auffenberg otrzymuje na własną prośbę dymisyę, przyczem ofiarowany mu zostaje order korony żelaznej 1-go stopnia, naczelnik zaś sekcyi ministerstwa wojny Krobatin zostaje mianowany ministrem wojny.

Misya Guczkowa.

Sofia (AP). Guczkow, zwiedziwszy szpitale rosyjskiego „Czerwonego Krzyża" na terenie działań wojennych, powrócił do Sofii, skąd wyjeżdża wkrótce do Rosyi.

Zdaniem Guczkowa, który zasięgnął opinii dowódców bułgarskich, oddziały rosyjskie okazały wielką pomoc Bułgaryi w czasie wojny i zapobiegły spustoszeniom, które czynią zazwyczaj w wojsku choroby.

Stan zdrowotny wojska polepszył się.

Armia nie uważa swoją misyę za skończoną. Istnieje silna partya, która żąda prowadzenia wojny nadal i doszczętnego zniszczenia wojennych sił tureckich.

Projekty wojskowe.

Wiedeń (AP). Izba posłów przyjęła bez żadnych zmian wniesiony przez rząd projekt prawa o dostawie koni na wypadek mobilizacyi. Na następnem posiedzeniu będzie rozpatrywany projekt prawa o dostarczeniu lokali i środków lokomocyi przez gminy i osoby prywatne.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). Przed głosowaniem nad formułą przejścia do porządku dziennego nad interpelacyą o sprawie nauczycieli ludowych — antymilitarystów, Poincaré oświadczył, że rząd nie miał nigdy wątpliwości co do patryotyzmu nauczycieli, nie pochwala jednak manifestacyi antymilitarystycznych, nie licujących ze stanowiskiem wychowawców młodzieży. Urzędnicy szanujący prawo przyzwyczajają się do szanowania siebie samych i nie poniżają siebie. Rząd nie uzna nowej władzy — nieokreślonej i nie odpowiedzialnej.

Paryż (AP). Izba posłów przyjęła większością 337 głosów przeciwko 121 następującą formułę przyścia do porządku dziennego:

„Ubolewając z powodu niektórych wniosków, z jakimi wystąpiono na kongresie w Chambery, i z powodu komentarzy, przynoszących ujmę szkole świeckiej i dając wyraz wierze w patryotyzm i niezachwiane postanowienie bronienia początkowego nauczania narodowego, które powinno być nacechowane kultem ojczyzny przed wszelkiego rodzaju zarzutami, parlament udziela rządowi votum zaufania i ma nadzieję, iz rząd w krótkim terminie przeprowadzi ustawę służby cywilnej i obroni szkołę świecką.

Zaręczyny arcyksiężniczki Eleonory.

Wiedeń (AP). „Wiener Zeitung" donosi nieurzędownie, iż arcyksiężniczka Eleonora, starsza córka arcyksięcia Karola Stefana za wiedzą cesarską i za zgodą rodziców zaręczyła się z lejtenantem floty von Klossem. Arcyksiężniczka zrzekła się wszystkich przynależnych jej praw i przywilejów.

Ślub odbędzie się w połowie stycznia w ścisłym kółku rodzinnem.

Z życia parlamentarnego.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek kilku posłów polskich pojedzie wraz z innymi do Carskiego Sioła.

Petersburg (Wł.). Na posiedzeniu dzisiejszem grupy centrum Rady Państwa na prezesa wybrany został Saburow, na wiceprezesów Aleksy Obolenskij i Niemieszajew. Do składu biura grupy należą: Olizar i Szebeko.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści po dzisiejszych wyborach członków prezydyum Dumy Państwowej wysłali do październikowców list, wskazując, iż podział miejsc w prezydyum jest niesprawiedliwy, nawet wówczas, gdy prezydyum uważać za koalicyjne. Skrzydło prawicowe, liczące 187 ludzi, posiada tylko jedno miejsce, wówczas, gdy opozycya mniej liczna — dwa, październikowcy również dwa i to najbardziej wpływowe. Wobec tego konieczne jest przy pierwszej sposobności naprawienie błędu i usunięcie niesprawiedliwego podziału.

Petersburg (Wł.). W kuluarach utrzymują, iż liczba posłów, którzy wyrazili życzenie udania się do Carskiego Sioła dosięga 400, wśród nich 30 kadetów.

Frakcya soc.-dem. o pośle Jagielle.

Petersburg (Wł.) Frakcya socyal demokratyczna ogłosiła komunikat, w którym uznaje posła Jagiełłę za przedstawiciela proletaryatu, wybranego przez burżuazyę żydowską, co rzekomo ma stwierdzić wzmocnienie wśród społeczeństwa żydowskiego świadomości, iż tylko socyalista jest prawdziwym bojownikiem o słuszne potrzeby narodowości ujarzmionych. Jagiełło jest socyalistą, gdyż popierał go „Bund", jednakże wobec tego, iż Jagiełło nie należy do demokracyi socyalnej, udzielono mu we frakcyi głosu decydującego jeno w sprawach parlamentarnych, zaś w sprawach partyjnych tylko głosu doradczego.

Prośba Kulabki do senatu.

Petersburg (Wł.). Były naczelnik kijowskiego wydziału ochrany N. Kulabko nadesłał do senatu prośbę o wycofanie z kijowskiej izby sądowej jego sprawy o roztrwonienie 8000 rb., wyznaczonej na dzień 14 grudnia i oddania jej do rozważenia izbie sądowej innego okręgu. Prośbę swą Kulabko uzasadnia tem, iż pełniąc obowiązki naczelnika kijowskiego wydziału ochrany, miewał zatargi z prokuraturą kijowską i znajdował się z nią w stosunkach zaostrzonych, co według jego zdanis nie może pozostać bez wpływu na wyrok w jego sprawie. Poza tem w Kijowie kursują pogłoski, że Kulabko będzie bezwarunkowo uznany za winnego i okoliczność ta może w przyszłości stać się powodem do oskarżeń izby kijowskiej o stronniczość. Kulabko pisze wreszcie, iż ilustracyą takiej stronniczości izby jest zajście, które miało miejsce wówczas, gdy po raz pierwszy sprawa jego znalazła się na wokandzie. Otrzymawszy bowiem zawiadomienie Kulabki o chorobie, izba sądowa wysłała do jego mieszkania komisyę, która zbadała stan zdrowia podsądnego w warunkach, uwłaczających jego honorowi.

Dżuma.

Petersburg (AP). Szanchaj uznany został, jako zagrożony przez dżumę.

Zmiany w procedurze cywilnej.

Petersburg (AP). Minister sprawiedliwości wniósł do Dumy projekt prawa o zmianie porządku wytaczania powództw osobom o niewiadomem miejscu zamieszkania.

Ze zjazdu górników.

Charków (AP). Zjazd górników przemysłowców postanowił czynić starania o zachowanie bez zmian taryf, dotyczących przewozu soli.

Różne.

Helsingfors (AP). Zobowiązania pieniężne Idmana w banku finlandzkim, składające się z akceptów, przekazanych osobom trzecim oraz sum, pożyczonych na hypotekę, dochodzą do 1.638,000 m.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 1 grudnia.

Przewodniczy Rodzianko.

Odczytano sprawy bieżące, w tej liczbie projekt budżetu 48 preliminarzy poszczególnych sekcyi na rok 1913 i sprawozdanie kontroli państwowej z wykonania budżetu i preliminarzy na r. 1911.

Odczytano podpisany przez Antonowa i in. wniosek zarządzenia przerwy celem dojścia do porozumienia w sprawie wyboru wiceprezydenta. Wniosek przyjęto.

Po wznowieniu posiedzenia odbywają się wybory wiceprezydenta Dumy za pomocą kartek. Wołkonskij otrzymuje 256 głosów i 6 posłów do Dumy po kilka lub po jednym głosie. Pustych kartek podano 103.

W centrum i wśród nacyonalistów rozlegają się oklaski. Odzywają się głosy: „prosimy".

Wołkonskij zgadza się na balotowanie i opuszcza salę.

Następuje głosowanie, które kończy się wybraniem Wołkonskiego 289 głosami przeciwko 78.

Witany hucznymi oklaskami nacyonalistów, październikowców i częścią opozycyi Wołkonskij wchodzi na trybunę.

Prezydent proponuje ustalić za pomocą głosowania tajnego, który z dwóch obranych wiceprezydentów ma być starszym, zastępującym prezydenta podczas jego nieobecności.

Hr. Urusow zrzeka się głosowania, poczem Duma na wniosek prezydenta wybiera ks. Wołkonskiego na starszego wiceprezydenta (huczne oklaski).

Następnie Duma przystępuje do wyboru 6 wicesekretarzy. Wybrani zostali: Antonow (większością 220 przeciw 140 głosów), Zarin (238 przeciw 122), Bosakow (193 przeciw 163), Szejin (236 przeciw 125), Lwow I (237 przeciw 124) i Jeniksow (219 przeciw 141).

Na porządku dziennym kwestya, kto z wicesekretarzy należeć ma do składu narady Dumy. Wybrany został Lwow I (223 za i 137 przeciw), powitany oklaskami centrum i opozycyi.

Duma uchwala utworzenie pięciu stałych komisyi.

Zgodnie z wnioskiem 102 posłów, Duma jednogłośnie uchwala złożenie Najjaśniejszemu Panu adresu wiernopoddańczego. Adres ten, w myśl uchwały Dumy, komisya specyalna ma opracować w ciągu dni trzech.

Ogłoszona zostaje interpelacya nagła demokratów socyalnych o niezgodnem z prawem przedłużeniu stanów wyjątkowych. Interpelanci zapytują rząd jakie środki zamierza przedsięwziąć w celu usunięcia błędnego stosowania ustawy z dnia 14 sierpnia 1881 r. i przywrócenia porządku prawnego. Rozważenie nagłości interpelacyi powyższej oraz innych interpelacyi uchwalono odłożyć do następnego posiedzenia.

Bez dyskusyi Duma zatwierdziła wybory z okręgów karskiego i batumskiego, oraz wybory od ludności rosyjskiej guberaii wileńskiej.

Katkow-Roznow referuje opinię podkomisyi w sprawie wyborów w guberaii tulskiej i proponuje zatwierdzenie wyborów wobec tego, iż usunięcie od wyborów 7-miu wyborców nie mogło wpłynąć na ich wynik.

Jednocześnie podkomisya proponuje podanie do wiadomości prezesa rady ministrów o niezgodnem z prawem postępowaniu wydziału lekarskiego tulskiego zarządu gubernialnego.

Szyngarew sądzi, iż w gubernii tulskiej miała miejsce jedna z tych niewłaściwości, która powinna spowodować pociągnięcie do odpowiedzialności administracyi miejscowej. W gubernii tulskiej postępował wbrew prawu nie tylko wydział lekarski, który w dniu wyborów delegował do komisyi poborowej dwu lekarzy, lecz niezgodne z prawem postępowanie administracyi wywarło wpływ na wybory w całym powiecie. Wobec tego mówca proponuje zawiadomić prezesa ministrów o nieprawnem wyznaczeniu powtórnych wyborów w powiecie jefremowskim.

Ławrow mniema, iż pobór popisowych jest równie ważną czynnością, jak i wybory i dlatego też proponuje uchylenie wniosku podkomisyi. (Oklaski na prawicy).

Hr. Bobrynskij zwraca uwagę, że istotnie w wyborach nie brało udziału 7 wyborców, lecz 5 z nich nie było wcale usuniętych przez gubernatora, lecz wybór ich został unieważniony przez komisyę gubernialną. C prawda senat zniósł uchwałę komisyi, lecz zapóźno. Należałoby wskazać w ustawie, iż komisye wyborcze gubernialne powinny czynności swe kończyć na dwa tygodnie przed wyborami. Co zaś do kwestyi delegowania lekarzy, mówca oponując Ławrowowi wskazuje, iż lekarze ci nie byli z urzędu członkami komisyi poborowej. Wreszcie mowca zaznacza, że w czasie wyborów dopuszczono się niesprawiedliwości nie tylko wobec opozycyi, lecz również wobec stronnictw nic wspólnego z opozycyą nie mających.

Szingarew przemawia w obronie swego wniosku, uzupełniającego wniosek podkomisyi.

Większością 212 przeciw 98 głosom Duma zatwierdza wybory z gubernii tulskiej. Większością zaś wszystkich przeciw głosom prawicy i nacyonalistów Duma uchwala wniosek podkomisyi o podanie do wiadomości prezesa rady ministrów o nieprawnem postępowaniu wydziału lekarskiego tulskiego zarządu gubernialnego i większością 189 przeciw 141 uchwala również wniosek Szingarewa.

Następne posiedzenie w poniedziałek dnia 3 grudnia.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 1-go grudnia 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kp.	214.25
skup.	214.15
Kurs wekslowy na Petersburg naš dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.25
4% renta państwowa 1894 r.	92.5
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.25
Dyskonto prywatne	6¼
Usposobienie lepsze.	
Paryż. — Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	263.875
Cena najwyższa	265.875
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	100.35
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102.20
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie mocniejsze.	
Londyn. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99½
Usposobienie mocniejsze.	
Amsterdam. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99½
4½% pożyczka rosyjska 1909.	99¼
Wiedeń. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.00

Giełda Petersburska.

Dnia 1 grudnia 1912 r.

4% Renta Państwowa	93⁷⁄₈
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	84¼
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83¾
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	473½
5% " " 1866 r.	354½
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	313
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	504
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
" Lianozow — udziału	239
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	381
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	128
" Lessner — odlew. stali	292
" Briańsk. Fab. Szyn	167½
" Putiłowsk.	153
" Bakińsk. T-wa Naftow.	713
" Ros. Tow. kopalni złota	139½
" Koł. fabr. maszyn	183
" M. K. Wor. kol.	815
" Poł.-Wsch. kol. żel.	245
" Mosk. Kazań. kolej	488
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	233
" Półn. Doniecka kol. żel.	249
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	306
" Fabryk Malcewskich	416
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% " 1906 r.	103
5% Świadectwa władczańskie	101

Usposobienie na całej linii słabe i zniżkowe pod wpływem znacznych realizacyi.

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawy bałkańskie.

Rokowania pokojowe.

Wiedeń (Wł.). Rumunia na konferencyi pokojowej będzie reprezentowana.

Londyn (AP). Delegaci bałkańscy porozumieli się pomiędzy sobą co do rekompensat terytoryalnych. Żażądają oni odstąpienia przez Turcyę Sandżaku nowobazarskiego, Macedonii, Tracyi od zatoki Saros do Midyi, wysp Egejskich z ludnością nie turecką i nadania autonomii Albanii pod warunkiem, iż część wybrzeża Adryatyckiego posiądzie Serbia. Gdyby Turcya warunki te przyjęła, co jest nieprawdopodobne, związkowcy sami dokonają pomiędzy sobą podziału zdobytego terytoryum. Grecya i Bułgarya domagają się Salonik.

Związek bałkański a Rumunia.

Bukareszt (Wł.). Urzędownie zaprzeczono przyłączeniu Rumunii do Związku bałkańskiego.

Dymisya Auffenberga.

Wiedeń (Wł.). Uwagę ogólną zwraca na siebie fakt, iż w orędziu cesarskiem, dymisyonującym ministra wojny Auffenberga, ani słowem nie wspomniano o jego zasługach: widocznie popadł w niełaskę.

Nastrój prasy serbskiej.

Białgród (Wł.). Cała prasa serbska zachowuje się w dalszym ciągu wyzywająco i wojowniczo.

Trójporozumienie a Albania.

Wiedeń (Wł.). Do „Neue Freie Presse" telegrafują z Paryża, iż trójporozumienie akceptuje autonomię Albanii, państwa neutralnego, pod opieką mocarstw.

Powodzenia turków.

Konstantynopol (Wł.). Pod Telebszem kanonierka turecka zmusiła do poddania się kanonierkę grecką, którą odstawiono do Dardanelów.

Konstantynopol (Wł.). Po nadejściu odsieczy załodze tureckiej w Janinie, udało się udaremnić grekom dalsze oblężenie.

Opinia dyplomaty.

Londyn (Wł.). Pewien dyplomata oświadczył współpracownikowi „Daily telegraphu", iż pomiędzy konferencyą pokojową a konferencyą ambasadorów mocarstw przewidywane są przeciwieństwa. Ambasadorowie wypowiedzą się za nadaniem Albanii autonomii, zaś delegaci bałkańscy przyznają część Albanii z Durazzo Serbii, część Grecyi. Nieprawdą jest, iż Serbia zrzeknie się swych pretensyi do terytoryum nad Adryatykiem, nieprawdą jest również, iż wszystkie mocarstwa uznają autonomię Albanii. Rosya nie uznaje. Jeśli konferencya pokojowa zostanie zerwana wojna austryacko-serbska jest nieunikniona.

Odręczny list Jego Cesarskiej Mości do króla Karola.

Bukareszt (AP). „Bracie Mój. Chcąc oddać należne wielkim czynom wojennym Waszej Mości, jakoteż zachować pamięć o drogiem braterstwie broni naszych krajów, w chwili, kiedy armia rumuńska pod wodzą Waszej Mości okryła się sławą w pamiętnym 1877 roku, mianowałem Was d. 17 października r. b. generał-feldmarszałkiem Swojej armii.

„Powierzając obecnie stryjowi Mojemu Wielkiemu Księciu Mikołajowi Michałowiczowi oddanie Wam w Mojem Imieniu buławy feldmarszałkowskiej w dniu pamiętnej rocznicy zdobycia Plewny, sądzę, że Wasza Mość uważać to będzie za nowy dowód Moich niezmiennych dla Niego uczuć. Przyjaźń, łącząca Nas, jestem pewien, zacieśni węzły braterskie Naszych narodów.

„Jednocześnie z życzeniami pomyślności i powodzenia Rumunii pod mądrem panowaniem Waszej Mości, proszę Waszą Mość przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i niezmiennego przywiązania, z jakiem pozostaję Bracie Mój.

„Waszej Mości dobry Brat

MIKOŁAJ".

Chiny a Rosya.

Pekin (AP). Z rozporządzenia prezydenta republiki, zamknięto towarzystwo mające na celu organizowanie ekspedycyi przeciwko Mongolii. Przewódcy zostali aresztowani. Tak samo uczyniono z towarzystwami zbierającemi składki na ekspedycyę! Jednakże w organie urzędowym, ogłoszono warunki zaaprobowanej przez zebranie narodowe pożyczki wewnętrznej na cele wojenne w wysokości 200 milionów dolarów, która przeznaczona została na pokrycie wydatków związanych z wymarszem wojska do Urgi.

Propaganda zbliżenia Chin i Japonii.

Mukden (AP). Wychodzące w Mandżuryi chińskie i japońskie gazety zawarły pomiędzy sobą sojusz w celu obrony spraw Chin w Mandżuryi i propagandy idei politycznego zbliżenia Chin i Japonii.

Przygotowania wojenne Chin.

Mukden (AP). Czan-Si-Luaniu otrzymał z Pekinu rozporządzenie zachowywania w tajemnicy przygotowań wojennych w Mandżuryi i Mongolii centralnej.

Rząd chiński zaaprobował raport Czan-Si-Luania o powiększeniu wojsk w Mongolii i sformowaniu oddziałów wywiadowczych.

Sprawa uniwersytetu ruskiego a Koło Polskie.

Wiedeń (Wł.). Na tle żądań rusinów utworzenia uniwersytetu ukraińskiego, w Kole Polskiem powstały tarcia. Sprawa przedstawia się w sposób następujący: Szkic orędzia cesarskiego w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego przewiduje uznanie polskości wszechnicy lwowskiej, dopiero po utworzeniu uniwersytetu ruskiego. Tymczasem do czasu utworzenia uniwersytetu pozostają w mocy przepisy obecne.

Przytoczony tekst orędzia cesarskiego wywołał wśród licznych posłów polskich obawy o polskość wszechnicy lwowskiej. Posłowie ci sądzą, iż rusini mogą przeszkodzić z jakichkolwiek pobudek utworzeniu nowego uniwersytetu, a obecne przepisy są tak elastyczne, że w przyszłości mogą być tłómaczone na korzyść utrakwizacyi uniwersytetu lwowskiego.

Większość Koła Polskiego uznaje na razie słuszność tych rozumowań, lecz niektórzy posłowie twierdzą, iż osiągnięcie obecnie innych warunków jest niemożliwe, a dojście do ugody z rusinami jest koniecznością dla kraju i interesów państwa.

Stosunki ułożyły się tak, iż decyzya zależy w danym wypadku od ludowców, którzy w danej sprawie zajmują stanowisko niedość wyraźne, chwiejne.

Krążą pogłoski, że w razie nie dojścia do jednomyślnej uchwały część narodowych demokratów wystąpi z Koła, albo złoży mandaty. Pogłoski te jednakże, wobec nader poważnej sytuacyi politycznej traktować należy z rezerwą.

Lwów (Wł.). Po dwunastogodzinnych obradach senat wszechnicy lwowskiej postanowił ogłosić w dziennikach sprawozdanie z działalności delegatów, wysłanych do Wiednia celem prowadzenia rokowań w sprawie uniwersyteckiej. Sprawozdanie to ukazało się już w pismach. Ze sprawozdania widać, że rokowania z rusinami w Wiedniu prowadzi poseł Jaworski.

Lwów (Wł.). Po posiedzeniu wtorkowem Koło Polskie zda sprawozdanie z wyniku rokowań z rusinami i zakomunikuje im swą decyzyę w tej sprawie. Rusini domagają się decyzyi natychmiastowej i grożą obstrukcyą.

Arcyksiężniczka Eleonora.

Wiedeń (Wł.) Nieoczekiwanie ogłoszono w organie urzędowym, iż arcyksiężniczka Eleonora, córka arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, siostra ks. Radziwiłłowej i przyszłej ks. Czartoryskiej, idąc za głosem serca, zaślubia porucznika marynarki barona Klossa, którego poznała przed 3 ma laty. — Ludność przyjęła wiadomość tę najsympatyczniej. Arcyksiężniczka Eleonora ma lat 26, mówi doskonale po polsku.

Oświadczenie L. Bourgois.

Paryż (AP). Leon Bourgois zakomunikował swoim przyjaciołom, że zrzeka się kandydatury na prezydenta republiki.

Proszę nie odmówić ogłoszenia następującego spisu ofiarodawców na rzecz odnowienia kościoła latyczowskiego:

J. O. książę Roman Sanguszko — 100 rb., J. W. Władysław hr. Branicki — 25 rb, Henryk i Witold hr. Sobańscy — 100 rb., J. W. Pan Michał Jankowski — 100 rb., J. W. Pan A. Russanowski — 25 rb, J. W. Pan Bolesław Miciński — 50 rb., J. W. Pani Zofia Micińska — 10 rb., J. W. Pan K. Miciński — 25 rb., J. W. Pani Marya Micińska — 25 rb., J. W. Pan K. Zieliński — 25 rb., J. W. Pani Marya Tworkowska — 25 rb., J. W. Pan Władysław Tomaszewski — 10 rb., J. W. Jadwiga Porębska — 10 rb., WW.PP.: Wiktor Berezowski — 1 rb, Wanda Wyhowska — 5 rb, Dora N. — 1 rb., Dynowscy — 4 rb. 50 kop, Andrynicz — 3 rb., Edward Doroszewski — 3 rb., Jan Wróblewski — 50 kop, Kazimierz Chrzanowski — 50 kop, Wincenty Domański — 1 rb., Helena Domańska — 50 kop., Janina Przyborowska — 80 kop., Aniela Jakubowska — 50 kop., Marya Doroszewska — 3 rb, Marceli Doroszewski — 2 rb., Krystyna Doroszewska — 1 rb., I. Chotkowska — 1 rb., K. Chotkowski — 5 rb., Radwański — 1 rb., Czapliński — 1 rb., Jan Poniatowski — 50 kop., A. Markowski — 50 kop. Władysław Poniatowski — 50 kop, Bronisław Staszkiewicz — 20 kop, Kazimierz Botwiński — 50 kop., Z. Przyborowski — 50 kop., G. Przyborowski — 50 kop, D. Kazajmun — 1 rb., M. Roskiel — 1 rb., Podhoredeccy — 2 rb. 50 kop., S. Słonimska — 30 kop, L. Michałowski — 2 rb., R. Wyceliński — 50 kop., Marya Tarnawska — 2 rb, Helena Jackowska — 50 kop., Piotr Mieczyński — 1 rb., Konrad Okęski — 1 rb., M. Tarnawski — 2 rb. 50 kop, folwarczni katolicy z Mokrej — 2 rb., Franciszek Dogaj — 1 rb., Wasyl z Mokrej — 50 kop., W. Wyceliński 50 kop. Razem 586 rb. 80 kop.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom niech płaci tysiąckrotnie Najświętsza Panna Latyczowska!

Dziekan i proboszcz kościoła
Najświętszej Panny Latyczowskiej
Ks. Stanisław Załęski.

P. S. Kosztorys wynosi 30,000 rb.

Humańskie zgromadzenie ziemskie.

——

Otwarte 10 listopada zgromadzenie radców ziemskich Humańskiego powiatu — trwało 7 dni, w ciągu których wykonało ogromną pracę, bo rozpatrzyło milionowy preliminarz budżetu na rok 1913.

Preliminarz ten, zestawiony przez Wydział powiatowy w sumie 1.043 111 rb. 30 kop przewyższał o 378,909 rb. 30 kop. budżet roku bieżącego. Tak znaczne zwiększenie wydatków, pociągające za sobą nieunikniony wzrost podatków ziemskich, —Wydział powiatowy motywuje wzrostem pilnych potrzeb powiatu, które, zapowiadający się rok urodzajny, był w stanie, jak się zdawało, — zaspokoić. Jednak, wobec ogólnej klęski nieurodzaju, która obniżyła znacznie zdolność płatniczą ludności, Wydział uznaje za konieczne zredukowanie niektórych pozycyi preliminarza.

Na otwarcie zgromadzenia stawiło się 18 radców. Przewodniczący zgromadzenia, marszałek powiatowy p. Andrejewskij, proponuje, aby zażądać od nieobecnych radców złożenia dowodów niemożności stawienia się na zgromadzenie i przedłożyć je w czasie najbliższego zgromadzenia radnych. Propozycyę tę przyjęto i przystąpiono do rozstrząsania poszczególnych pozycyi budżetu.

Debaty nad budżetem działu szkolnego poprzedził referat komisyi, o stanie obecnym szkolnictwa w humańskim powiecie i o zmianach w planie sieci szkolnej, których zażądało ministerstwo oświaty. Mianowicie, ministerstwo żąda, aby nauczanie powszechne było wprowadzone w ciągu lat 10 ciu i od przyjęcia tej normy uzależnia zapomogę rządową. Otóż, obecnie, w Humańskim powiecie (bez ludności m. Humania) jest 34,824 dzieci, w wieku szkolnym, t. j. od 8 do 11 roku życia. Z tej liczby, uczęszcza obecnie do szkół 15 822 dzieci, a 19 002 pozostaje poza szkołą, — stanowi to 50 proc. ogólnej ilości dzieci, wieku szkolnego.

Dla tej dziatwy, pozbawionej nauki trzeba otworzyć 126 szkół o 396 kompletach (kompletem nazywa się grupa, składająca się z 50 dzieci i jednego nauczyciela) koszt otwarcia tych 396 kompletów wynosi 4 587,106 rb. 40 kop. w tej sumie zapomogi rządowej 1,928 992 rb. Plan sieci szkolnej przewiduje 4 letni kurs nauki. Szkoła ma obsługiwać ludność w 3 wiorstowem promieniu. Zgromadzenie zatwierdziło plan sieci szkolnej i uprawomocniło Wydział powiatowy do zaciągnięcia 3% pożyczki u rządu na koszty budowy nowych szkół. Nadto, zgromadzenie poleciło wydziałowi podjąć starania o zmianę praw o nauczaniu powszechnem, wydanych w latach 1908 i 1909, które nie odpowiadają w zupełności potrzebom i zdolności płatniczej ludności. Jednocześnie zgromadzenie wyraziło życzenie, aby rząd ze względu na wielkie ofiary pieniężne, jakie ludność zmuszona będzie ponosić na szkolnictwo, przy wymaganym dziesięcioletnim terminie wprowadzenia nauczania powszechnego,—nie skąpił ziemstwu 3 proc. pożyczki na budowę dróg. Uporządkowanie dróg, podnosząc stan ekonomiczny ludności, da jej możność pokrywania ogromnych wydatków na szkolnictwo.

Ciekawe debaty wywołała sprawa włączenia do sieci szkolnej szkół cerkiewnych. Radcy włościanie wypowiadali się stanowczo przeciw tym szkołom, w których nauka, ich zdaniem, stoi marnie, wszelkie zaś skargi na zły stan tych szkół są bezskuteczne. W obronie szkół cerkiewnych występował przewodniczący marszałek p. Andrejewskij. Ostatecznie uchwalono: szkół cerkiewnych do sieci szkolnej obecnie nie włączać; gdyby jednak pojedyncze szkoły zechciały zreformować się i poddać kontroli ziemstwa, to mogą być włączone w przyszłości.

Ze względów oszczędnościowych komisya finansowa proponowała zaprzestać wydawanie uczniom podręczników szkolnych. Zdaniem prezesa komisyi finansowej, wydatek 5 rubli na książki nie jest zbyt uciążliwy dla włościan, którzy wydają dziesiątki rubli na wódkę. Radca p. Brzozowski zrobił słuszną uwagę, że włościanin, który wydaje 10 rb. na wódkę, nie odmówi jej sobie, aby kupić dla dziecka podręczniki szkolne i w rezultacie—dzieci będą pozbawione książek szkolnych. Ostatecznie uchwalono książki wydawać nadal, a wydawania bezpłatnie zeszytów, piór, ołówków i t. p. zaniechać. W związku z tą uchwałą postanowiono otworzyć ziemski skład podręczników szkolnych i materyałów piśmiennych, który będzie zaopatrywał szkoły. Do programu szkół ziemskich postanowiono włączyć elementarne wykłady o hygienie i o rolnictwie. Wniosek p. Brzozowskiego, aby w 2-klasowych szkółkach były wprowadzane wykłady o głównych zasadach prawa, przyjęto warunkowo, t. j., o ile możliwe będzie uzyskanie pozwolenia ministerstwa na podobne wykłady.

Nakoniec głosami radców-włościan odrzucono propozycyę p. Lewickiej, która ofiarowała ziemstwu swoje gimnazyum żeńskie z jedynym warunkiem, aby gimnazyum nosiło nadal nazwę „Szkoły imienia Lewickiej". Komisya finansowa wypowiedziała się za przyjęciem daru i za otwarciem 8-mej klasy pedagogicznej dla kształcenia nauczycielek. Mimo to włościanie ze względów oszczędnościowych wniosek odrzucili.

Na dział **sanitarno-lekarski** przeznaczono w ogólnej sumie 124,930 rb. W tej sumie 5 000 rb wyasygnowano na kupno domu w pobliżu szpitala ziemskiego, w którym ma być otwarty oddział dla syfilityków. Referat komisyi w tej sprawie konstatuje zatrważający wzrost chorób wenerycznych wśród ludności wiejskiej.

Przy rozpatrywaniu budżetu **działu dróg** wynikły zasadnicze debaty o wpływie dróg na ogólny stan ekonomiczny kraju. Niektórzy radcy, stawiając sprawę ulepszenia dróg na pierwszem miejscu w gospodarce społecznej, dowodzili, że jest ona ważniejsza nawet od sprawy szkolnej, bo i sieć szkolna bez dróg przeprowadzić się nie da. Na utrzymanie dróg przeznaczono w sumie ogólnej 60,849 rb 94 kop, przyczem umocowano wydział powiatowy do podjęcia starań o długoterminową pożyczkę, wystarczającą na przeprowadzenie dróg bitych w całym powiecie i polecono wydziałowi opracowanie szczegółowego planu robót.

Na utrzymanie koni pocztowych w powiecie przeznaczono 35 000 rb, przyczem przyjęto za zasadę, że członkowie komisyi rewizyjnej korzystać mają z prawa bezpłatnego przejazdu pocztą ziemską.

Dla ochrony dróg od ciągłego zaorywania ich przez właścicieli przyległych gruntów, proponowano różne sposoby, więc: słupki przydrożne, rowy, drzewa owocowe i leśne, ale po długich i ożywionych debatach, w których cytowano przykłady z Zachodniej Europy, uznano, że najlepiej pozostawić drogi czasowo w spokoju i niczem ich nie ogradzać.

Budżet działu agronomicznego przypomniał radcom włościanom agronomów, którzy, ich zdaniem, stanowią nieprodukcyjny wydatek ziemstwa. Skargę tę wniósł od imienia włościan p. Brzozowski, który, zastrzegając się, że nie podziela w zupełności zdania radców-włościan, proponuje jednak zwrócić uwagę na ich skargę i postarać się, aby pomoc agronomiczna była bardziej czynna i zbliżona do ludności.

Przy słabym proteście radców-włościan uchwalono zapomogę humańsko-lipowieckiemu T-wu rolniczemu w kwocie 1,000 rb.

Ciekawe spory wywołał wniosek kijowskiego związku narodu rosyjskiego, przesłany dość oryginalną drogą, bo przez generał-gubernatora, w sprawie zakazu handlu w niedziele i święta. Prezes wydziału p. Meyendorf stanął na gruncie formalnym i, zsyłając się na wyjaśnienie senatu z dnia 7 grudnia 1898 r. pod № 9622, który orzekł, że zakaz handlu w niedziele i święta może być wydany tylko na żądanie odnośnych gromad wiejskich, radził wniosku kij. zw. nar. ros. zupełnie nie rozważać. Tegoż zdania była większość radnych, którzy uważali, że organizacye polityczne do spraw ziemskich mieszać się nie powinny. Zgromadzenie uchwaliło nie rozpatrywać wniosku związku. W obronie związku stanął tylko p. Andrejewskij, który założył *votum separatum*, iż wnioski mogą wnosić wszelkie organizacye; zgromadzenia zaś rzeczą jest, rozważywszy je — przyjąć lub odrzucić.

Prośba gromady wsi Mańkówki o przeniesienie jarmarku z wtorku na inny dzień tygodnia, poparta gorąco przez włościan, wywołuje ogólne debaty o jarmarkach w dni powszednie i doprowadza do uchwały, aby się starać u wydziału gubernialnego o przeniesienie wszystkich jarmarków na niedziele. Tej ogólnej, conajmniej, nieobmyślanej i pośpiesznie przyjętej uchwale możnaby wiele zarzucić.

Na wniosek radców pp. Brzozowskiego i Gulki, przy rozpatrywaniu budżetu wydziału powiatowego, wyznaczono 2,000 rb. na gratyfikacye dla personelu służbowego wydziału, uchwalono dziesięcioprocentowe powiększenie ich gaży co lat 5 i miesięczne urlopy co roku.

Na miejsce członka wydziału powiatowego p. Janiewskiego, który zrzekł się urzędu, obrano 28 głosami przeciw 4 p. Juliana Brzozowskiego.

Nakoniec, uchwalono otworzyć powiatową kasę drobnego kredytu.

Ogólna suma budżetu uchwalonego na rok 1913 ty zredukowała się ostatecznie do 959,525 rb. 37 kop.

Po wzajemnych podziękowaniach członkom wydziału powiatowego, przewodniczącemu zgromadzeniu radców, członkom komisyi, siedmiodniową sesyę zamknięto.

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—N. 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. i *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g 9 m. 50 r.—Nr 19. *Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć. odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3 *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15 *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m 50 r., prz. g. 6 m. 52 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g 9 m 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr. 31 *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m 05 w., prz g. 5 m 53 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Petersburg, odch. g. 10 m 45 w., prz. g. 7 r. i o g. 10 m. 35 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 5 m. 45 r., przych. o g. 11 m. 10 w.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.